

GAZETA LWOWSKA

Wychodził codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i samiejscowa ul. Ocznińskiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji, ul. Ocznińskiego 12, w Reklamie Prasowej, Choraszczyzna 7, w trafikach i biurach drukarskich. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.699.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 73.

Przeznaczenie miejscowe:
rocznie 108 — K
półrocznie 54 — "
kwartalnie 27 — "
miesięcznie 9 — "

Przeznaczenie z przesyłką:
rocznie 120 — K
półrocznie 60 — "
kwartalnie 30 — "
miesięcznie 10 — "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy pobrają od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie na dopłatę: pierwszy 6 K, drugi 2 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonimów) Wiersz konpar. 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i listowy 60 hal.

Nadane po 1-50 kor., kromka 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary konpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i listowe po 60 hal. za wiersz konpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8-2 i od 4-6 i Reklama Prasowa, Choraszczyzna 7.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Prezes Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej zamianował starszego oficjale kancelaryjnego Dawida Adlersteina, adiunktem dyrekcyi urzędów pomocniczych w IX. klasie rangi.

Prezes Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej zamianował oficjale kancelaryjnych: Jana Lisowskiego, Jana Siergi i Franciszka Tabęckiego, adiunktami dyrekcyi urzędów pomocniczych w IX. klasie rangi.

Z frontów.

Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego z dnia 27 listopada 1919.

Front litewsko-białoruski: Pod Dźwińskiem po przygotowaniu artylerzykiem przeszli bolszewicy do ataku, zostali jednak odrzućeni. W rejonie Lepia ożywiona działalność wywiadowcza. Pod Bobrujskiem dokonano oddziały nasze śmiało wypadu, biorąc kilkadziesiąt jeńców, 6 karabinów maszynowych, oraz większą ilość amunicyi. W odcinku poleskim działalność bojowa patroli.

Front wołyński: Spokój.

Zastępca szefa sztabu gener.: pułk. Haller.

Okólnik aprowizacyjny.

Minister spraw wewnętrznych wydał następujące polecenie do wszystkich starostów:

Ze względu na wczesną tegoroczną zimę, jeśli tylko okaże się możliwość kopania baraków cukrowych, polecam Panu poprzeć tę akcyę usilnie i zapewnić ludność, że przydział cukru natychmiast po ukończeniu kampanii będzie ludności wydzielony i przez cały rok utrzymany.

Dymisya całego gabinetu.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu około godz. 6 Marszałek zawiadomił posłów, że cały gabinet zgłosił dymisję na ręce Prezydenta Ministrów.

Obrady konwentu seniorów.

Na wczorajszym posiedzeniu konwentu seniorów, które odbywało się w południe, Marszałek Sejmu zawiadomił zebranych, iż gabinet radził nad podaniem się do dymisyi. Wobec tej sytuacji konwent seniorów winien zająć stanowisko i wyrazić opinię Sejmu. Marszałek podał ze swej strony trzy możliwości: 1. dotychczasowy Prezydent Ministrów Paderewski pozostaje na swoim stanowisku; 2. utworzone zostaje stanowisko Wiceprezydenta gabinetu powołanego do samodzielnego kierowania polityką wewnętrzną i 3. ustanawia się ściślejszy Komitet Ministrów, w którego skład wchodzi Prezydent i Wiceprezydent gabinetu oraz ministrowie spraw wewnętrznych, zagranicznych i wojskowych.

Przedstawiciele klubów wyrazili w przeważnej części opinię, że wobec poważnej

sytuacyi zagranicznej pozostanie obecnego Prezydenta Ministrów na stanowisku Prezydenta Ministrów i Ministra spraw zagranicznych jest nieodzowne. Wobec tego aprobował konwent seniorów propozycyę Marszałka. O uchwale konwentu uwiadomiono natychmiast Prezydenta Ministrów.

(Telegram własny).

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu Konwentu Seniorów Marszałek Trąpczyński zawiadomił zebranych o dymisyi całego gabinetu, zgłoszonej przez Ministrów na ręce Premiera Paderewskiego.

Marszałek przedłożył następujące propozycyę: 1. aby Paderewski pozostał na stanowisku Premiera, 2. aby utworzyć stanowisko Wiceprezydenta Ministrów uposażonego w pełną władzę do prowadzenia kierownictwa spraw wewnętrznych, 3. aby utworzyć komitet Ministrów, w skład którego wchodziłoby: Prezydent Ministrów, Wiceprezydent Ministrów, Minister spraw wewnętrznych, Minister spraw zagranicznych, Minister skarbu i Minister spraw wojskowych, 4. aby utworzyć podsekretaryat dla spraw zagranicznych z pełnią władzy, 5. aby zastrzedz, że zastępca Wiceprezydenta Ministrów nie może być równocześnie Ministrem spraw wewnętrznych.

Nad wnioskami tymi rozwinęła się obszerna dyskusya. Lewica, t. j. P. P. S. i Posłowie str. ludowego, oświadczyli się przeciw utrzymaniu władzy przez Paderewskiego, inne stronnictwa za Paderewskim, jedne bez zastrzeżeń, inne z pewnymi zastrzeżeniami. Na inne propozycyę Marszałka zgodzono się warunkowo.

Trąpczyński o wyniku posiedzenia Konwentu Seniorów zawiadomił Premiera Paderewskiego. Po południu o godzinie 3 30

Paderewski przybył do Sejmu, dokąd równocześnie telefonicznie zaprosił wszystkich Ministrów. Tutaj w czasie trwającego się właśnie plenarnego posiedzenia Sejmu, odbyła się nadzwyczajna Rada Ministrów, na której Premier oficjalnie zgłosił na ręce Marszałka Trąpczyńskiego dymisyi całego gabinetu.

Zaraz po tem posiedzeniu Sejm zamknął i odroczono na 8 dni t. j. do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Po zamknięciu posiedzenia Marszałek Trąpczyński udał się do Belwederu, aby zdać sprawę Naczelnikowi Państwa.

Sejm walny.

Początek wczorajszego posiedzenia Sejmu o godz. 8-50 popołudniu. Poseł Dąbski wniósł interpelacyę

w sprawie przewizoryum dla Galicyi

wschodniej. Interpelant powołuje się na wiadomość powtórzoną przez P. A. T. za N. Y. Times, że ententa uchwaliła przewizoryum w Galicyi wschodniej na 25 lat pod kontrolą Związku narodów i zapytuje czy Rząd Polski otrzymał w tej sprawie jakąś faktyczną wiadomość z Paryża, czy wiadomość owa jest prawdziwą, jakie instrukcye otrzymała polska delegacya we Francyi i jakie środki zamierza przedsiębrać, gdyby ententa zdecydowała przewizoryum dla Galicyi wschodniej.

Marszałek oświadczył: Interpelacya ta wręczona już była na przeszłym posiedzeniu Sejmu, ale z Prezydium Rady Ministrów doniesiono mi oficjalnie, że wiadomość w tej sprawie nie nadeszła i dlatego nie dopuściłem do jej odczytania.

FR. RAWITA-GAWROŃSKI.

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Borzęł się sygnał obiadowy. Król odprowadził carowę do szalupy. Płynęli razem.

Carowa była niezmiernie słodką dla króla.

Ohmury, od rana okrywające horyzont, pojechały się rozsuwać i nagle prawie zajął błękit nieba, oświetlony pełnym słońcem.

— Jutro i pojutrze należy się spodziewać pięknych dni — zauważyła carowa, rozglądając się po niebie.

Nagle jak gdyby sobie coś przypomniała.

— Après demain c'est votre fête — rzekła, zwróciwszy się do króla.

Potem, po namyśle dodała:

— Le 6-me est particulièrement agréable pour moi, puisque c'est Votre fête... et la naissance du prince Alexandre.

Król z rozpromienioną twarzą wysłuchał komplementu.

Szalupa przybiła do Desny.

Król znów podał ramię carowej i do przeznaczonych dla niej miejsca odprowadził.

Był to stół nakryty tylko na pięć osób.

Carowa wskazała królowi miejsce przy sobie, a do towarzysztwa zaprosiła księcia Potemkina, hr. Branicką i Skowrońską. Tak więc przy wspólnym stole Imperatorowej

znaleźli się dwaj jej kochankowie — w dymisyi i córka carowej.

Obiad odbył się z całą wspaniałością dworską. Za krzesłem króla stał szambelan carowej ks. Boatyński. Dwie muzyki, naprzemian grając, umilały rozmowę — jak się zdawało, bardzo wesołą.

Służba napełniła kielichy winem.

Na dany znak — muzyka ucichła. Carowa podniosła się, trzymając kielich w ręku. — Cóża zapanowała dokoła. Wszyscy skupili uwagę, aby jednego słowa carowej nie uronić.

— W podróży naszej, dawno pożądaną, a podjętą w celu oglądania prowincyi, przywróconych pod panowanie nasze sławą i dzielnością naszego niezwykłego wojska, miło nam powitać naszego wiernego i szczerego sojusznika — króla polskiego. W ręce przyjaciela Bossyi, króla polskiego Stanisława Augusta wznoszę toast na pomyślność króla, Królestwa i Narodu Polskiego.

Zagrzmiały działa, odezwała się muzyka — i długo i daleko leciały po Dnieprze echa, głoszące światu szczerą przyjaźń i życzliwość Imperatorowej Rosyi dla Polaków i Polski.

Gorąco podziękował król za te życzliwe słowa carowej.

Po skończonym galowym obiedzie, król odpłynął z Katarzyną do jej galery, a wprowadzwszy do apartamentów, wraz z księciem Potemkinem odjechał do przeznaczonych dla niego pokojów.

Wkrótce zjawił się generał Mamonow, świeżo udekorowany błękitną wstęgą Białego Orła, którą grzeczny król stale ozdabiał pierśi wszystkich kochanków urzędowych dawniej swojej kochanki. Mamonow dzięki-

wał królowi za zaszczyt. Przez pokoje jego przesunęło się kilka wybitnych osobistości — między innemi dość długą miał rozmowę z hetmanem W. K. Branickim i był mocno tą rozmową poruszony.

Ale król nie umiał się gniewać, a tembardziej długo. Wzruszenie, malujące się na jego twarzy, przemineło szybko, a gdy ks. Potemkin wszedł i oświadczył, że czas wracać na galery Imperatorowej, znów na twarzy króla zapanował pogodny spokój.

Tym razem czerce był jeszcze liczniejszy niż zwykle, ale w towarzystwie panowały chłód i sztywność, niezbędne prawie towarzysze wielkich urzędowych recepcyj. Carowa posadziła do wista Cobontzla, Stackelberga, Mamonowa i Potemkina, a sama siedziała na uboczu nieco wraz z królem. Mówiono o Krymie, o Noworossi, o porożonej grze król, upatrzysz chwilę stosowną, zapytał Potemkina:

— Czy mogą mieć nadzieję, że Imperatorowa zatrzyma się do 8-o?

Księżę odpowiedział szczerem:

— Żadnej. Musi spieszyć na spotkanie Cesarza Austrii.

Cesarzowa wyglądała jak gdyby była przemęczoną i do swego gabinetu odeszła, dając przedtem jakieś ciche dyspozycyę Potemkinowi.

Weszła Protasowa.

Cesarzowa padła na fotele i głowę bezwładnie pochylała.

Obaczysz Protasowa, westchnęła:

— Ach, matuszka! Jestem strasznie zmęczona... Wyobraź sobie: Księżę Potemkin prawie ciągle milczał... trzeba było bezustanku mówić, ażeby tego króla bawić... Wprost ślina mnie w gardle zasychała.

Chciał koniecznie abym się zatrzymała trzy dni... dwa dni... jeden... bodaj na obiad została... Znudził mię wreszcie.

Kazała sobie podać szklankę lemoniady. Przełknęła kilka łyżeczek i długą chwilę siedziała nieruchomo.

Księżę Borjatyński zaanonsował króla i Potemkina.

Carowa ledwie dostęcznie westchnęła i szepnęła:

— Ach...

Ale w tej chwili odezwała się zwykłym swoim uprzejmym głosem:

— Prosił Prosił!

Wstała z fotele wyprostowana, wyniosła, uśmiechnięta.

Po kilku frazesach na temat przyjemności jaką sprawia mieszkanie na widzu.

— Żal mi bardzo — zaczęła — że jutro muszę odjechać.

Król mimowolnie powtórzył:

— Jutro...

Zadził się ciągle nadzieją, że carowa zostanie. Nacisk z jego strony drażnił ją widocznie. Chciała przeto stanowczo dać mu do zrozumienia, że zostać nie może.

— Lękam się — mówiła — z udamem zakłopotaniem — że cesarz Józef II. będzie na mnie czekał... To byłoby bardzo niegościnnie z mojej strony.

Pragnę widocznie zakończyć tę komedię grzeczności, rzekła:

— Wiem, że W. K. Moś zaprosił gości na obiad... już późno... Niechęć W. K. Mośi zatrzymywać dłużej i z żalem przyznać muszę...

Było to powiedziane słodko, ale w tonie tak stanowczym, że przedłużenie wizyty było już niemożliwe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nastąpiło trzecie czytanie ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy. Przystąpiono do obrad nad

sprawą dostarczenia mieszkań.

Sprawozdawca p. Mieczkowski oświadcza, co następuje: W sprawie zarządzenia brakowi mieszkań wpłynęły dwa wnioski: dr. Marka i Ministerstwa zdrowia publicznego. Wnioski te nie wiele różnią się od siebie. Zasada jest wspólna i tę zasadę przyjęła Komisja prawnicza w porozumieniu z Komisją dla spraw miejskich. Zasada jest rekwizycja mieszkań. Oczywiście w ten sposób sprawa nie będzie jeszcze ostatecznie załatwiona. Musi jeszcze społeczeństwo przystąpić do ruchu budowlanego, narazie jednak rzecz nie cierpi zwłoki. Urzędnicy bowiem od wielu tygodni czekają na pomieszczenie i wielu z nich grozi opuszczeniem posad. Pomiedzy innymi 20 profesorów Wszechnicy oświadczyło, że wyjadą, jeżeli nie nastąpi uchwała sejmowa o dostarczeniu mieszkań. Większość Komisji prawniczej uchwaliła, że mieszkania mają być rekwizowane tylko dla tych, którzy z obowiązku publicznego muszą mieszkać w danej gminie; natomiast mniejszość Komisji wnosi, ażeby ten obowiązek rozszerzyć także na te osoby, które z innych ważnych przyczyn stale lub chwilowo przebywają w gminie. Drugą kwestyą było, komu oddać sprawę wynajmu mieszkań. Dotychczas pod tym względem panuje chaos. Oprócz gmin zajmują się tą sprawą władze administracyjne i Ministerstwo rolnictwa. Postanowiono oddać sprawę w ręce zarządu gmin. W ostatniej rezolucji wzywa się Rząd, ażeby poddał lustracji koszary oraz inne lokale urzędowe celem stwierdzenia, czy mogłyby one pomieścić urzędników, którzy dotąd zajmują lokale prywatne. Następnie Komisja proponuje wezwać Rząd, ażeby całą ustawę wykorzystał w sposób najbardziej ogólny. Ustawa jest pilna. Czekają na nią cały szereg urzędników a nawet członkowie ambasad, którzy skarżą się, że mają nawet z tego powodu zatargi dyplomatyczne.

P. Rotterdam uważa akt rządowy za akt rekwizycji i obawia się, że ustawa stworzy w Polsce dwa światy: uprzywilejowaną kastę urzędniczą i obywateli upośledzonych. Mowca skarży się, że rolę tę podjęło z ramienia Rządu właśnie Ministerstwo zdrowia publicznego.

P. Suligowski stwierdza, że ustawa ta jest trzecią z rzędu ustawą o rekwizycji mieszkań i jest dotkliwym ciężarem dla mieszkańców. Wobec tego ustawa winna być stosowana tylko w krytycznych wypadkach.

P. Perl zwraca uwagę na to, że art. I. ustawy mówi właśnie tylko o urzędnikach, którzy potrzebują mieszkań. Mowca popiera wniosek mniejszości, który nakłada na gminy obowiązek wyszukiwania mieszkań również dla tych osób, które muszą stale lub czasowo w danej gminie przebywać.

Minister zdrowia publicznego Janiszewski oświadcza: Rozróżniałoby dwie sprawy — ostry głód mieszkaniowy i całokształt sprawy mieszkaniowej. Ta druga sprawa, którą zajmowały się wszystkie rządy świata cywilizowanego, doznała pogorszenia wskutek wypadków wojennych i prze-

rwania ruchu budowlanego. Ustawa niniejsza zarządza głód mieszkaniowemu, na który cierpią przedewszystkiem urzędnicy rządowi, samorządni, sądowi, profesorowie Uniwersytetu, posłowie sejmowi, ambasady i ich urzędnicy i misje zagraniczne, nie tylko w Warszawie, ale także we wszystkich większych miastach polskich.

Statystyka, zebrana przez Ministerstwo zdrowia publicznego wykazuje, że na 6.755 urzędników 1.077 nie posiada mieszkań. Szczególnie cierpią na głód mieszkaniowy urzędnicy państwowi i profesorowie Uniwersytetu. Wielu z nich odmawia objęcia katedr w Warszawie, lub grozi porzuceniem posady. Stan taki grozi dezorganizacją urzędników państwowych. Wyszukiwanie pomieszczeń dla ambasad zagranicznych i misji sprawia Ministerstwu spraw zagranicznych wielką trudność. Dotychczasowa ustawa nie daje dostatecznych środków, aby zapobiec brakowi mieszkań. Ustawa ma na celu zjednoczenie rekwizycji mieszkaniowej w jednym urzędzie, celem dotychczas zajmowało się 617 urzędów. Pierwszym krokiem Ministerstwa zdrowia publicznego było położenie kresu tej anarchii rekwizycyjnej. Ustawa ma charakter przejściowy, ale jest niezbędną. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Ustawa ta brzmi: Zająć przez zarząd gminy podlegające mieszkaniom i inne pomieszczenia, które nie są zamieszkałe, następnie niedostatecznie użytkowane, zajęte przez instytucje lub przedsiębiorstwa przeznaczone do zabawy, gry lub celów użytkowych, zajęte przez cudzoziemców, którzy niekoniecznie muszą mieszkać w danej gminie, opróżnione przez osoby wydalone z gminy rozporządzeniem Ministerstwa spraw zewnętrznych, zajęte przez urzędników państwowych lub komunalnych niemieckich, a opuszczających granice Państwa polskiego. Za niedostatecznie użytkowane uważa się pomieszczenia składające się co najmniej z 4 pokoi. W mieszkaniach takich do użytku właściciela mieszkania powinno być pozostawionych tyle pokoi, z ilu członków składa się rodzina, najmniej 3 a najwyżej 6 pokoi. Nie podlegają zajęciu mieszkania i części mieszkań niezbędne do wykonywania zawodów wolnych i niezbędne lokale organizacji zawodowych i kulturalnych, jak również instytucji handlowych i przemysłowych, zależnie od ilości pracowników. Przez zajęcie mieszkania odbiera się właścicielowi domu i najemniemu prawo rozporządzenia mieszkaniem. Zarząd gminy względnie urząd do zajęcia wyznaczony orzekając o zajęciu części danego mieszkania, ma prawo także zająć sprzęty znajdujące się w mieszkaniu a niezbędne do użytkowania zabawianej części mieszkania. Zarząd gminy obowiązany jest również dostarczyć odpowiednich pomieszczeń dla urzędników państwowych, którzy w inny sposób nie mogą uzyskać pomieszczenia, i w tym celu ma prawo zajmowania mieszkań i budynków w całości lub w części. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Obrady nad ustawą o czasie pracy oddał Marszałek, ponieważ poprawki Komisji nie są jeszcze wydane drukiem.

Z kolei p. Dubanowicz referował sprawę zmiany punktu 2 art. 19 ustawy o orderze „Virtuti militari”. Chodzi o to,

że tymczasowa kapituła, sama tego orderu, który ma nadawać, nie posiada, więc wskutek tego sama byłaby wykluczona ze zgromadzenia kawalerów orderu. Dlatego proponuje się na życzenie Ministerstwa spraw wojskowych następujące brzmienie punktu 2 art. 19. Przewodnicztwo w tymczasowej kapitule obejmuje Naczelny Wódz, a w jego zastępstwie najstarszy stopniem członek tymczasowej kapituły. Członkom tymczasowej kapituły i przewodniczącemu w pierwszym rzędzie przysługuje order „Virtuti militari” klasy piątej, nadany przez Wodza Naczelnego. Ustawa została uchwalona w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie pos. Kędzior referował sprawę zspomóg dla pogorzelców niektórych gmin powiatu myślenickiego. W skutek pożaru pewne gminy powiatu myślenickiego zostały obrócone w pył. Wobec tego mowca zgłasza rezolucję, zmierzającą do udzielenia zapomóg na odbudowę tych gmin oraz na odbudowę miasteczka Żochów.

P. Hryckiewicz sprzeciwia się wnioskowi mowcy, uważając, że zapomogi takie zbyt obciążąby skarb Państwa. Zdaniem mowcy sprawy takie należałyby raczej do Rad powiatowych i gminnych.

Rezolucję odrzucono 140 głosami przeciw 92.

Głos zabrał Marszałek Sejmu i powiedział: Donosił mi teraz pan Prezydent Ministrów, że wszyscy ministrowie zgłosili na jego ręce dymisy. Ponieważ musi być utworzony nowy gabinet, zatem punkt trzeci porządku dziennego, to jest rozprawa nad sprawozdaniem Prezesa Ministrów stała się bezprzedmiotową. W następstwie, także jutrzejsze posiedzenie odbyć się nie może. Nie może się odbyć i na początku przyszłego tygodnia. Proponuję więc następne posiedzenie w przyszły czwartek i zastrzegam sobie wyznaczenie porządku dziennego. Gdyby do tego czasu gabinet się nie utworzył, w takim razie przez gazetę doniosę, kiedy następne posiedzenie się odbędzie. Wskutek święta, przypadającego na dzień 8 grudnia, posiedzenie mogłoby się odbyć dopiero od wtorku za tydzień, t. j. 9 grudnia. Mimo to Komisje od wtorku będą obracać i upraszać przewodniczących Komisji, aby zebrania się Komisji przypominali.

Przed plebiscytem na Śląsku Cieszyńskim.

Otrzymujemy następujące obwieszczenie: Wskutek prośby Gł. Komitetu plebiscytowego w Cieszynie zarządził Prezydium galic. Namiestnictwa we Lwowie rozporządzeniem z 16 listopada 1919 L. 24613/pr. spis wszystkich osób bez względu na płeć (a więc tak mężczyzn jak i kobiet) we Lwowie zamieszkałych, które

1. dnia 1 sierpnia 1914 posiadały prawo przynależności

a) w miastach o własnym statucie Bielsk i Frydek w ks. Cieszyńskim.

b) w którejkolwiek gminie leżącej w obrębie powiatów politycznych: Bielsk, Fry-

dek, Frysztak i Cieszyn w ks. Cieszyńskim, a które

2. dnia 1 stycznia 1919 ukończyły lat 20.

Do spisów tych przedłożyć i dołączyć należy metrykę urodzin (wyciąg z metryki urodzin), tudzież kartę (certyfikat) przynależności, o ile osoby powyższe posiadają.

Wobec tego wzywa się powyżej wymieniane osoby, by w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 listopada 1919 zgłosiły się osobiście z swą metryką urodzin i kartą przynależności w komisaryatach dzielnicowych swego miejsca zamieszkania.

Obłożenie lub zakaźnie chorzy, mogą być zastąpieni przez krewnych lub znajomych. Zastępca jednak obowiązany będzie również przedłożyć odpowiednie dokumenty zastąpienia osoby Komisaryatowi dzielnicowemu a nadto winien dokładnie znać:

1. Imię i nazwisko i zatrudnienie zastąpionej przy spisie osoby,

2. odłąk zgłoszona osoba w gminie m. Lwowa, w której spis się dokonuje, mieszka i pod którą liczbą domu jest meldowana,

3. w którym roku i w której miejscowości mieszkała poprzednio na Śląsku,

4. w braku metryki urodzin dokładną datę i miejscowość (powiat) urodzenia,

5. gminę (powiat) dotychczasowej przynależności na Śląsku,

6. do jakiej szkoły uczęszczała osoba zgłaszająca się do spisu,

7. do jakiej szkoły posyła ewentualnie dzieci,

8. jakiej jest narodowości,

9. jakiego jest wyznania,

10. czy przypuszczalnie będzie głosować za Polską, Czechami,

11. czy i jakie dokumenty odnoszące przedkłada i dołącza.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 24 listopada 1919.

Józef Neumann.

Rokowania polsko-niemieckie.

Prezydium Rady Ministrów komunikuje: W ostatnich czasach pojawiły się w kilku pismach warszawskich wiadomości, jakoby wojewoda pomorski Stefan Łaszczyński, który należał do składu delegacji polskiej w Berlinie, złożył oficjalnie mandat członka delegacji, motywując to ustępstwami na rzecz Niemców.

Wiadomość ta jest nieprawdziwa. P. Łaszczyński bezpośrednio po zamianowaniu go wojewodą pomorskim, zgłosił u przewodniczącego delegacji w Berlinie zamiar wyjazdu stamtąd w celu załatwienia w Poznaniu i Warszawie spraw związanych z jego nowym stanowiskiem. Od tego czasu p. Łaszczyński istotnie w pracach delegacji udziału nie brał, nie poczynił jednak żadnych kroków zmierzających do formalnego wystąpienia z delegacji.

Wreszcie dodać należy, że delegacja, w skład której prócz dotychczasowych członków zostali dodatkowo powołani podsekre-

Na rozdrożu projektów organizacyjnych szkolnictwa średniego.

Sienkiewiczowski uczeń O. Calviego w swoim i mistrza swego stosunku do sztuki, która dla obu stanowi przedmiot pożądanego, dostrzega przecież tę różnicę, że gdy O. Calvi kocha sztukę, to on jej tylko potrzebuje. Podobnie określić można dawniejsze i dzisiejsze czasy w odnośności do szkoły. Dawniej szkoła była odżywczym i ożywczym źródłem ducha, prawdziwą *alma mater*, którą kochało odchodzące pokolenie, a młode o niej marzyło, — dziś stała się zakładem ekwipowanym a w pewne wiadomości, które wypełnić mają przepustkowy patent do dalszych szezebli w życiu. To zaprzetywanie odmiennej jej życie wewnętrzne i zewnętrzne. Dawniejsze czasy wydawały typy nauczycieli, którzy najczęściej nie modnie, nierzadko chłodno odziani, kam zrywali się ze szkołą, że gdyby się drugi raz urodzili, nie uległby pokusom intratniejszych zawodów. Młodzież pod ich kierownictwem snuła swój świat młody i tak ponętny, że w późniejszych latach z lubością się doń zwracała. Dziś to przebrzmiały romantyzm.

Targ życiowy wciągnął w sferę swojego rozgwaru także życie szkoły. Nie tylko w samej jej metodzie drga jakby motyw przewodni: „mierze, bierz, waż”. Z kinową jaskrawością układa się w napis, który nad wejściem do szkoły zaciera kontury linii Platonijskich. A przynajmniej zastrzeżenie. Objawia się to w szkicach budowy nowej szkoły. Koncentrują się one w projekcie warszawskim. Firma, pod którą wyszedł, zacie-

żyła nad sądami o nim. Są zachwyty wielbiciele, lawirowanie oportunistów, milczenie lekkich, sporadyczne zastrzeżenia doświadczonych, najmniej przedmiotowego omówienia, które jedynie korzyść sprawie przyniosłoby. Nie pomogło zapewnienie (str. 48), że cały projekt to na drodze rozwiązania rozlicznych zagadnień „krok pierwszy”, podany „ocenę kół fachowych”, a więc rzecz dyskusyj i przemyślenia. Ukazał się zbyt nagle, a do tego w obłokach nowości. Kiedy opadły pierwsze opary uniesień i chmury indygnacji, spokojniej się o nim mówi, jeżeli dziś jeszcze o czemś takim się mówi. Widzi się, że wyszedł z potrzeb Królestwa, które za czasów rosyjskich, pozbawione szkoły średniej, ratowało się prywatną nauką, dowolnie i po domowemu organizowaną. Że należało to ujednolicić i przy upaństwowieniu szkoły rozbieżności dawniej zapobiedz, to musi każdy przyznać. Zgodzić się także z tem nie trudno, że w nępcu zwyczajowych form w pewne normy liczyć się trzeba było z utartymi upodobaniami, które wyrosły na tamtym gruncie i stały się niejako potrzebą tamtego społeczeństwa. Nie wystarczyły oczywiście same drogi wytyczne, ale trzeba było wskazać także, jak na tych drogach postępować. W ślad za zarysem organizacyjnym idą „programy”, które mają wszystkie cechy pracy szkicowej, jak sam zarys, ale bądźco bądź wypełniają ramy materiałem konkretnym. Jeżeli więc projekt na terenie, z którego wyrósł, jest zrozumiały, to mniej rozumiały jest chęć przeniesienia go żywcem do dzielnicy, która rozwijała swoje szkolnictwo w innych warunkach i ten rozwój doprowadziła na pewną wyżynę. Chyba mądrze powiedział wybitny mąż stanu b. zaboru pruskiego, że przy sjednoczeniu politycznym,

które było jednem życzeniem wszystkich, nie potrzebujemy wyzwać się zdobyczy dzielnicowych. A taką jest bezspornie nasza szkoła. Władzą a tym depozytem Rada szkolna krajowa wśród zmienionych stosunków ułożyła plan tymczasowy, nie wolny od wad, ale nie takich, jakich w nim pragną doszukiwać się przeciwnicy. Obok tego ani Rada szkolna ani nikt z pojmujących poważnie zadanie szkoły polskiej nie spuszcza z oka myśli zlania się z czasem szkolnictwa wszystkich dzielnic rozbiórowych. Że w tem wszystkim z pewnych krańców okroić coś będą musiały, to pewna, jak i to pewna, że naszej szkoły za bezwzględny wzór stawiać nie można. Ale i przedwczesnem byłoby uważać zań projekt warszawski. Szkicowość jego piętnowano na jednym z przedwakacyjnych posiedzeń Rady szkolnej krajowej. Myśli zasadnicze zmodyfikowali w nim delegaci Uniwersytetów i Politechnik na Zjeździe w Krakowie w dniach 21 i 22 czerwca b. r. Podług skąpych wiadomości, które przedostały się do dzienników, ustalono tam jako cel szkoły średniej rozwój „fizyczny, intelektualny, estetyczny i moralny” w trzech jej typach, które nazwano gimnazjami: klasycznym, neohumanistycznym i matematyczno-przyrodniczym. Zadać może wysłanie na czoło celu fizycznego. Czyż miałyby to wraz z nazwą potracić o echa z dalekiej Hellady, przed którymi reformiści zatykają sobie uszy? I tam nie był on wszytciem.

Na wzór Durisa z V. w. pośród wielu scen z greckiej szkoły jest tylko jedno pole związane z ćwiczeniami fizycznymi, pod czas gdy w okół idą obrazy z nauką czytania, pisania, poezji, muzyki, uroczajone emblematami i ruchliwą pracą w tych dziedzinach. Podobnież dziwić może zepchnięcie

celu moralnego na sam koniec. Dotąd wyklamy byli stawiać go wyżej i prawie utotamiać z dziełem wychowania. Zjazd mędzów nauki uznał, że trzy odmiany szkoły średniej czyniłby zadość prawidłowemu przygotowaniu do szkół wyższych, nie tłumając atoli chęci pomnażania typów, których za przykładem projektu warszawskiego przybywa coraz więcej. Nazwanie jednak typu, który projekt warszawski stwarza pod nazwą „humanistycznego”, typem „neohumanistycznym”, również trudno uznać za fortunne, gdy się zwąży, że neohumanizm przedstawia wartość określoną, historyczną, która przez „novum” projektu warszawskiego pokryć się nie da. Możeby zwolennicy tego typu nazwali go „nowoczesnym”. To określenie byłoby jeszcze najprawdziwsze, nowość tego typu najbardziej reklamującą. Z większą też słusznością należałoby przeciwstawić nazwie t. zw. podstawy „wychowawczej”, która w projekcie warszawskim wielką odgrywa rolę, nazwę podstawy „instrukcyjnej” lub „organizacyjnej”, bo tytuł do zadania wychowawczego ma każdy przedmiot, a w danym wypadku chodzi o większość materiału budulcowego, która nadać ma charakter budowie.

Współna każdej szkole średniej nazwa „gimnazjum” ma być zewnętrznym wyrazem równouprawnienia wszelkich typów, jakie potworzono i jakie jeszcze potworzą się. Już to ma pognieść to, cośmy dotąd nazywali „gimnazjum”, doprawić zaś mu ma nadanie szkole nowoczesnej nazwy „gimnazjum humanistycznego” bez cechy z nazwą „neohumanistycznym” nierozdzielnie związanej. — Ale

Datność do zmian gwałtownych wiściwa jest czasom przejściowym. Różne fu-

tarz stanu p. dr. Zygmunt Seyda i Jan Zółtowski została już odwołana z Berlina i powróciła do kraju.

Co do działalności delegacji oraz rzekomych ustępstw będą miały sposobność wypowiedzieć zapewne już w najbliższym czasie swoje zdanie najkompetentniejsze czynniki, t. j. Rząd i Sejm ustawodawczy.

Losy konsulatów polskiego w Kijowie.

(Z) Poselstwo Polskie oraz Konsulat Polski w Kijowie opuściły miasto przed wejściem bolszewików pozostawiając na straż interesów obywateli polskich pp. St. Czaplickiego, Z. Wachowskiego, S. Morgulca, hr. F. Wieległowski i A. Waligórskiego pod flagą Konsulatu Holenderskiego, jako Sekcyja Polska Konsulatu Generalnego Holenderskiego.

Początkowo rząd bolszewicki uznawał przedstawicielstwo państw obcych i pomimo bardzo wielu trudności udawało się nieraz przychodzić Polakom z pomocą, ratować mieszkani i mienie, a nawet uwalniać obywateli polskich, aresztowanych przez „czerezwyczajkę”.

Potem z chwilą wyjazdu wszystkich konsulatów (z wyjątkiem perskiego i chińskiego) obywatele polscy pozostali na łasce i niełasce bolszewików, gdyż pomimo dwukrotnego zwracania się do konsula perskiego p. Wittenberga, ten przyjęcia na siebie ochrony obywateli polskich odmówił (choć uchylać się od tego obowiązku według ustaw konsularnych nie miał prawa), motywując odmowę swoją obawą przed „tow. Rakowskim”, który jakoby zabronił mu przyjmowania pełnomocnictwa od p. Fokkera.

P. Fokker, konsul generalny holenderski, zmuszony był wraz z całym konsularnym opuścić Kijów. Również wyjechali urzędnicy konsulatów z wyjątkiem Polaków, których bolszewicy zatrzymali w Kijowie.

Wkrótce potem zaczął się szereg najokropniejszych represyj, w rezultacie których z osób mających mandaty od poselstwa i konsulatów polskiego ocalało tylko p. Morgulec i p. Waligórski. P. Wachowski wywieziony do Moskwy, p. Wieległowskiemu udało się wyjechać do Polski. Śmiercią okropną zginęła p. H. Lizenhardtówna i jej matka, p. M. Lewgottówna wywieziona do Moskwy, nawet wżony konsulat został uwięziony i udało mu się uciec dopiero z robót przymusowych przed wejściem armii Denikina.

Pozostali zgodnie z uchwałą Komitetu Wykonawczego w Kijowie urzędnicy konsulatów łącznie z Radą Okręgową przystąpią w tych dniach, jeszcze przed przypływem przedstawicieli Polski, do pracy uporządkowania spraw związanych z konsulem.

turyzmy, kubizmy, formizmy — to żadne rewelacje.

Akty srożenia się wojennego, które nas już przesycały, to nie imperatywy strategii. Ten pęd do obalania istniejących form może nie bez racji określić psychologizmie jako „Hass gegen die Gestalt”. Nie z takich założeń wychodzi nasza reforma. My znaleźliśmy się wprawdzie na punkcie zwrotnym naszego życia, ale nie tak zwrotnym, iżbyśmy się mieli dać ponieść wirom powolnym. A jednak przy wielokrotnym czytaniu samego projektu, który chce ukształtować nasze szkolnictwo średnie, trudno opędnąć się przykreemu wrażeniu, gdy się widzi, jak wzbija się zeń obłoczny szlak niestajona radość, że nareszcie udało się odkryć drogę do wymanipulowania szkoły i społeczeństwa z pod tej smory, która z kulturą starożytnych Greków i Rzymian wisiała nad ludnością. Nowe rzekomo otwarte się światy, wprowadzanie z Claude-Lorrainowskim pejzażem, ale z zadaniem błogiej szczęśliwości, której już mieć nie będzie greka i łacina. Bo i na co zda się jeszcze greka? Złudzeniem także jest myśleć, żeby komu potrzebna była łacina.

Upiera się przy niej teolog, to niech się jej uczy na teologii, filolog będzie miał również dość na to czasu w uniwersytecie, prawnikowi jest całkiem niepotrzebna, bo przecież polskie przekłady źródeł zupełnie mu zastąpią oryginały, a nawet przyczynią się do rozwinięcia polskiej jurisprudeneyi. O potrzebie jej w innych zawodach szkoda myśleć. Ten utylitarystyczny pogląd na wartość nauki przekona niedługo. Przecież już starożytny poeta z Bilbilis miał żal, że go „litterulas stulti docuerunt parentes”, podczas gdy wzbogacony na swoim rzemiośle szewc ożywał w dostatki jako rencista. Ale po-gódnym się z tem, że na przedłużeniu linii takiego przekonania znajdziemy subotnienie

Z Mińszczyzny.

Polskie Biuro kresowe podaje wynik wyborów do tymczasowej Rady miejskiej w Mińsku, przeprowadzonych 23 b. m., które przyniosły zwycięstwo polaczonym listom polskim. Na listę narodową padło głosów 7449, a na zblokowaną z nią listę P. P. S. 124, razem 7573. Lista ogólna żydowska otrzymała 7560. Rossyjanie wystąpili z dwoma listami, demonstracyjną i radykalną; pierwsza otrzymała 2113, a druga 2417. Liczby powyższe mają być jeszcze urzędowo sprawdzone. Do zarządu miasta wejdzie 18 Polaków, 17 żydów i 10 Rossyan.

Naczelnik okręgu mińskiego otrzymał następującą rezolucję, przyjętą jednogłośnie przez ludność parafii ihumenskiej: Dnia 2 b. m. parafianie zebrani w Ihumeniu dla omawiania sprawy budowy nowego kościoła w Ihumeniu w liczbie 300, jednogłośnie postanowili przesłać Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu swoje gorące podziękowanie za uwolnienie ludności z pod jarzma bolszewickiego. Ludność ta pragnie odtąd dzielić z Polską wspólne losy, będąc razem z nią polaczoną dla sprawy około dobra Ojczyzny.

Rada pedagogiczna ze Słucka przesłała następującą rezolucję: Rada pedagogiczna polskiego gimnazjum w Słucku, ziemi mińskiej, wraz z zebranymi gośćmi i młodzieżą szkolną, z powodu objęcia dla gimnazjum polskiego gmachu gimnazjum b. rządu, przesyła Tobie, uwielbiany Panie Naczelniku kraju i w Twej Osobie reprezentowanej walecznej Armii Polskiej, wyrazy hołdu, czci, patriotycznego entuzjazmu i podziękowanie za możność podnoszenia kultury polskiej w gimnazjum słuckim, które przez lat setki stało wysoko na stanowisku oświaty i kultury polskiej na kresach Rzeczypospolitej.

Bolszewicy i Petlura.

Delegacja polska Czerwonego Krzyża komunikuje, że w ostatnich dniach przed opuszczeniem miasta przez Petlurę bawiła tam misja bolszewicka w celu prowadzenia pertraktacji z Ukraincami. Bolszewicy proponowali Petlurze utworzenie Ukrainy prawobrzeżnej w zamian za zrzeczenie się obszarów lewobrzeżnych, t. j. Połtawszczyzny, Czernichowszczyzny i gubernii Jekaterynosławskiej. Do porozumienia nie doszło.

Teorye Lenina.

Wychodząca w Moskwie *Russkaja Prawda* w jednym z ostatnich numerów podaje, że Lenin na posiedzeniu centralnego komitetu rewelucyjnego w Moskwie, wygłosił następujące przemówienie: Odejdzmy stąd

naszych wszechnie, zamknięty dostęp do naukowej literatury świata i do zagranicznych uniwersytetów, ogólnie zacieśnienie widnokręgu myśli polskiej do pewnych kategorii, przeciw czemu tak energicznie i rozumnie zaprotestował socjalista Hecker na oświatowym zjeździe P. P. S. w Krakowie.

Do zatrzaśnięcia drzwi za sobą, do skrócenia perspektywy, która nas wiąże z naszą przeszłością i prądami umysłowymi Zachodu, nie nas nie zmusza. Raczej snuć nam wątek naszego życia, które choć rozbitkami w czasie koryto ujęte i rafami najeżone, a jednak nieprzerwanie płynie, wybiło się na swobodę i już tylko za kierunkiem się rozgląda. Przy rozbudowie naszej pytałyśmy o zdanie rzeczowników i niem się kierujemy. Malarz Ingres lubił, gdy mu ktoś prawił komplementa za muzykę, ale żaden muzyk mu ich nie mówił. Z doświadczeń szkolnych wiemy, jak chybła nieraz celu ingereneyi nawet organów nadzorczych, ile razy zapuszczają się w funkcyje specjalistom dostępne.

Najfatalniej odbiło się to na filologii, kiedy w jej nauczaniu wkraczali nie filologowie. Szkoła jest złożonym mechanizmem, który we wszystkich swych częściach fachowej wymaga obsługi. Ale i zmontowanie ich w całość bez fachowej ręki nie obejdzie się. Pamięć o tem ustrzeże od błędów, w które dotychczasowe próby popadają. Ku poprawie szkoły winno się zdążyć wszystkimi siłami i z uwzględnieniem potrzeb wszystkich warstw, by rozwinąć drzewiaste w narodzie siły i oddać je na wszechstronny użytek Ojczyzny, opromienionej sławą starej kultury, dla której niegdyś Enea Silvio Piccolomini miał wyraz „munditia Polonarem”.

Dr. Wincenty Smiatek.

z olbrzymim zapasem pieniędzy, z kliszami do ich drukowania i z bronią w ręku. Burżoazja rossyjska, która dała tyle dowodów swej głupoty, otrzyma w spadku po nas kraj zniszczony, ogłodzony i nie będzie zdolna podjąć ogromowi zadań gospodarczych. Obecnie sympatyzuje ona z Denikinem, lecz jedynie w sposób platoniczny. Po oswobodzeniu burżoazja natychmiast się uspokoi, uważając, że przyszła chwila jej tryumfu i odda się całkowicie swoim drobnym sprawom, dążąc jedynie do wzbogacenia się. Nie rozumie ona, że nie pozostawimy jej w spokoju. Kiedy po naszym odejściu dojdzie do władzy nowy rząd burżoazyjny, nie będzie on umiał dać narodowi tego, co mu jest niezbędne, przeciwnie, burżoazja, pragnąc wynagrodzić sobie poniesione straty, ujawni w swoich rządach wielką okrucieść. Popełnimy błąd, drażniąc lud samowolą naszych komisarzy. Błąd ten burżoazja powtórzy, a potem podzieli się ona na partye, w których walka o władzę będzie coraz więcej drażniła lud. Wówczas wybije godzina naszego zwycięstwa, wrocz nam dotychczas chłopci pójdą z nami, a nowa rewolucyja socyjalna będzie już niezwykła.

W sprawie braków aprowizacyjnych.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wobec szerzonych coraz częściej poglądów, iż ziemianie umyślnie wstrzymują dostawę zboża, wyczekując lepszej ceny — widzi się podpisany Wydział Zjednoczenia Ziemian zniwolon podać do publicznej wiadomości, co następuje:

Nieprawdą jest, jakoby ziemianie postanowili wstrzymać się od dostawy produktów. Nieznane są ani Zjednoczeniu Ziemian ani pokrewnym organizacjom ziemiańskim wypadki umyślnego, złośliwego zatrzymania zboża przez ziemian.

Natomiast prawdą jest, że opóźnienie względnie niewykonywanie dostawy w rozmiarach wyznaczonego kontyngentu spowodowane było:

1. złym urodzajem, który w niektórych gospodarstwach zniszczonych wojną zaledwie pokrywa własne zapotrzebowanie;
2. niedostarczeniem węgla do młocki;
3. okolicznością, że świeżo młócone zboże zużyte zostało na żywność dla robotników i służby;
4. niedostarczeniem worków do odstawy;
5. trudnościami w uzyskaniu poświadczeń transportowych dla zboża zakupionego przez zakłady aprowizacyjne;
6. zupełnym brakiem koni i innych środków transportowych dla odstawy zboża do kolei w zniszczonych majątkach we wschodniej części kraju.

Oto przyczyny, które skontrolować i sprawdzić można, natomiast pogłoski o umyślnym „bojkocie” przez ziemian — nigdzie nie zostały sprawdzone.

Obecne bezwzględne rekwizyce dokonywane przez starostwa przy pomocy wojska pozbawiają tych rolników, którzy zdołali zboże swe wymlócić, zapasów koniecznych potrzebnych dla służby folwarcznej i robotników.

Skutkiem takich rekwizycji cała produkcja wogóle stanie, a odpowiedzialność za klęskę gospodarczą, jaka stąd wyniknie i jaka spowoduje nieurodzaj w roku przyszłym — spada na nieopatrzne władze, które takie zarządzenia wydają.

Za Wydział Zjednoczenia Ziemian we Lwowie
Stanisław Ujejski sekretarz. Dr. Adam Głazowski prezes.

KRONIKA.

Lwów, 28 listopada 1919.

Kalendarz.

Sobota, 29 listopada.

Rzym. kat.: Saturnina.

Gr. kat.: Małżeja ap.

Słowiański: Przemysła.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 30 zachód słońca o godzinie 4 minut 05.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 4 stopni.

Wypłata poborów urzędniczych w markach polskich.

Ministerstwo skarbu przyznało wszystkim funkcjonaryuszom państwowym, tudzież emerytom, wdowom i sierotom po funkcjonaryuszach państwowych, którym z powodu chwilowego braku gotówki w walucie koronowej wypłacono w dniu 1 listopada b. r. pobory służbowe, wzgl. pensye lub

zaopatrzenia w walucie markowej, po kursie 100 koron — 52 marek polskich tytułem odszkodowania za możliwą stratę na kursie, 10% sumy poborów w koronach przypadającej w dniu 1 listopada b. r. do wypłaty w gotówce (t. j. po uwzględnieniu potrąceń z wszelkiego tytułu) z wyłączeniem z podstawy obliczenia tylko nadzwyczajnego dodatku drożyznianego, przyznanego ustawą z 28 lipca b. r. Dz. pr. Nr. 63 (dodatku sejmowego).

Zarządzenie to nie dotyczy profesorów i nauczycieli szkół wyższych, którzy otrzymują już swe pobory służbowe w markach.

O ile jednak profesorowie ci otrzymali w dniu 1 listopada b. r. wskutek dwukrotnego przerachowania poborów w markach w kwocie niższej od oznaczonej, będzie im różnica ta niebawem wyrównana.

Powyższe odszkodowanie za stratę na kursie będzie uprawnionym wypłacone dodatkowo w czasie możliwie najkrótszym.

Na wypadek, gdyby z powodu chwilowego braku koron, wypłata poborów służbowych oraz pensyi i zaopatrzenia za grudzień b. r. musiała nastąpić w markach, będą marki te liczone po kursie dziennym centrali dewiz a tytułem pokrycia ewent. straty na kursie, otrzymają dotyczący percypienci odszkodowanie podobnie jak za listopad b. r. t. j. 10% sumy poborów w koronach.

— „Monitor Polski” ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie nowego tekstu rotty przysięgi dla ministrów, urzędników i sędziów.

— Echa rozruchy oswobodzenia Lwowa. W uzupełnieniu donoszą nam, że prócz wymienionych wczoraj nadeszły depeche od Komitetu oswobodzenia Krakowa i kraju (prezes Wincenty Wodzinowski), od prezydenta miasta Wilna, W. Bańkowskiego i od Komitetu m. Poznania z podp. p. Augustyna Dzierżyńskiego, Poznań.

— Uroczysty obchód na pamiątkę oswobodzenia Lwowa odbędzie się w niedzielę 30 b. m. w gmie Zamarstynowie z następującym programem: O godzinie 10^{1/2} rano N. b. ożenstwo dziękczynne w kościele OO. Kapucynów, po południu o godzinie 5-tej Uroczysty Wieczór muzyczno-wokalny w sali budynku domu gminnego w Zamarstynowie. Koło Pań T. S. L. urządzające obchód zaprasza uczestników obrony Lwowa z odcinka Zamarstynów-Zółkiewskie do wzięcia udziału w uroczystości.

— Gwiazdka dla żołnierzy. W dniu 1 grudnia rozpoczynają panie komitetowe kwestę po domach i sklepach na listy składkowe, zaopatrzone w pieczęć komitetu. W sobotę, 29 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się posiedzenie komitetu gwiazdkowego w lokalu „Czerwonego Krzyża”, przy ul. Bielewskiego l. 6.

Oel kwesty jest tak bardzo sympatyczny, że nie potrzebuje chyba żadnego specjalnego poparcia. Wszyscy przychylimy się, w miarę sił i środków, do umilenia Świąt naszym drogim bohaterom, którzy pełnią straż u granic Ojczyzny, zasługują na to, by o nich zawsze pamiętano. Łącznik serdeczny między armią a społeczeństwem, a którego wysia, dodaje jeno żołnierzowi podniety i otuchy.

— Święto artylerii lwowskiej. Dnia 25 b. m. odbyła się w koszarach artylerii „Czerwonego Krzyża” uroczystość otwarcia świetlicy żołnierskiej oraz złączenia lwowskich pułków artylerii i nadania im przez Naczelnika Państwa nazwy „Lwowska brygada artylerii”.

O godz. 11 rano w ujeżdżalni koszar odbyła się rewia wojskowa pod dowództwem bryg. pułk. Kaczyńskiego przed gen. Jędrzejewskim oraz insp. gen. francuskim Mourrou. Następnie kapelan załogi lwowskiej odprawił Mszę św. i dokonał poświęcenia świetlicy żołnierskiej. Ranny program wypełniło przyjęcie dane przez korpus oficerski na cześć gen. Jędrzejewskiego i gen. Mourrou.

Wieczorem odbyła się dalsza część uroczystości, na którą przybyli liczni goście ze sfer wojskowych i cywilnych. Na program uroczystości złożyły się obrazy świetlne oraz przemówienia wygłoszone przez kierownika oświatowego S. P. A. C. por. B. Kwaka na temat pracy oświatowej w wojsku, odczyt por. dr. Głuzińskiego, produkcje chóru żołnierskiego i sześć żywych obrazów „Lituanii” Grottera, dalej art. malarza Batowskiego.

Po godzinie 9 wieczorem rozpoczęły się tańce, które przeciągnęły się do późnej nocy.

— Celem obsadzenia posady dyrektora państwowego Seminarium nauczycielskiego mekiego w Stanisławowie, ewentualnie na inną mogącą się opróżnić posadę dyrektora zakładu tejże kategorii ogłosiła Rada szkolna krajowa powtórnie konkurs.

Kandydaci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną za pośrednictwem prełożonej władzy do Rady szkol-

nej krajowej najpóźniej do dnia 10 stycznia 1920 r.

— Państwowym emerytów, wdowom i sierotom zamieszkałym we Lwowie wypłać będzie krajowa kasa skarbową we Lwowie poczynawszy od 2 grudnia 1919 w godzinach urzędowych pobory spoczynkowe względnie zaopatrzenia za miesiąc grudzień 1919 wraz z zapomogami wojennymi.

W celu podjęcia tych poborów mają uprawnieni zgłosić się osobiście w oddziale rachunkowym VIII. Dyrekcji skarbu przy ulicy Rutowskiego l. 13 II. piętro o ile możliwości z dokumentami a w szczególności i także z odcinkiem kwitu na podjęcie poprzednio w krajowej kasie skarbowej pobory w następującym porządku:

W dniu 2 grudnia 1919 wszyscy kwiescenci i emeryci, w dniu 3 grudnia wdowy i sieroty od litery A do J włącznie, w dniu 4 grudnia od litery K do P wreszcie dnia 5 grudnia od litery R do Z.

Przestrzeżenie wyznaczonych terminów laży we własnym interesie uprawnionych do poboru emerytury względnie pensji wdowej i sieroczej a to tembardziej, że poczynawszy od dnia 11 grudnia 1919 dep. rach. O. VIII. z powodu niecierpiących zwłoki przygotowań do wypłaty emerytur w drodze P. K. O. bezwarunkowo żadnych pensji emerytalnych ani wdowich i sieroczych likwidować nie będzie.

Pobory spoczynkowe względnie zaopatrzenia za grudzień 1919 dla państwowych emerytów, wdów i sierót mieszkających w Galicji poza Lwowem, wypłać będzie również wraz ze wspomnianymi zapomogami wojennymi filialna Kasa krajowa w Krakowie względnie oddzielne urzędy podatkowe poczynawszy od 2 grudnia 1919.

W celu otrzymania tych poborów mają strony interesowane zgłosić się z dokumentami osobiście w filialnej Kasie krajowej w Krakowie względnie we właściwym urzędzie podatkowym, stosownie do tego, gdzie otrzymały pobory za listopad 1919.

— Ks. Arc. Ropp w Warszawie. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem przybył do Warszawy ks. Arcybiskup Ropp. Jestto pierwszy wynik układów wszczętych przez polski Czerwony Krzyż z bolszewikami w sprawie wymiany internowanych i jeńców. Ks. Arcybiskup przyjechał w towarzystwie delegata Czerw. Krzyża Wacława Górskiego. Dostojnika kościelnego, który przez 2 lata bawił w niewoli bolszewickiej powitało na dworcu liczne grono przedstawicieli społeczeństwa naszego. Wśród zebranych byli: Ks. Arcybiskup Kakowski, Nuneyusz Battii, Biskup polowy Gall, komisarz Czerw. Krzyża Władysław hr. Tyszkiewicz, przedstawiciele Rady narodowej Białorusi i Litwy.

— Ankietę w Zakopanem. o której przed kilku dniami donosiliśmy, zajął imieniem Ministerstwa zdrowia dr. Józef Zakrzewski. Brał w niej udział delegaci Ministerstwa zdrowia, robót publicznych, kolei oraz kultury i sztuki.

— (s) Polski Komitet Wykonawczy na Rnisi rozpoczął niecierpiąc żadnej zwłoki akcję zgromadzenia jak najszerszego informacyjnego o ofiarach gwałtów bolszewickich, dokonanych na osobach Polaków.

Niezależnie od badań materiałów w tej sprawie, pozostałych po ucieczce bolszewików w lokalach więzień i katowni bolszewickich, przeprowadza komitet ankietę wśród osób prywatnych, mogących udzielić choćby najdrobniejszych informacji o Polakach rozstrzelanych, wywiezionych jako zakładnicy i czasowo więzionych.

— W sprawie zgłoszeń szkód wojennych przemysłowców. Ze strony Komisaryatu Małopolskiego Głównego Urzędu Likwidacyjnego proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, iż ogłoszone w ostatnich dniach w krajowej prasie wezwanie Oddziału Małopolskiego Sekcji Odbudowy przemysłu Ministerstwa przemysłu i handlu o zgłaszanie przez naszych przemysłowców szkód wojennych i żądań zwrotów w naturze zostało uskutecznione nie w porozumieniu z Komisaryatem, albowiem Główny Urząd Likwidacyjny wystosowane doń przez Komisaryat na zapytanie telegraficznie oznajmił, iż postanowienia aresku czwartego, części ósmego traktatu z Austrią do Galicji się nie odnoszą zażądał jednak „dla zobrazowania całości szkód i potrzeb Polski” odnoszących dat o ezem między innymi Kierownika Sekcji III. Krajowego Urzędu Odbudowy i jednego z referentów biura prasowego szczegółowo i dokładnie poinformowano.

— Ankietę o przyszłość Lwowa. Polskie Towarzystwo Politechniczne zwołuje ankietę dla ustalenia przyszłych potrzeb stolicy Ziemi Czerwonońskiej i podstaw działalności Rządu i społeczeństwa w celu zapewnienia jej należytego znaczenia, jako ośrodka kulturalnego i gospodarczego Kresów Wschodnich.

W tym celu referenci wygłoszą szereg wykładów, które będą oświetlać poszczególne

działy i wyłuszczać program działalności dla zapewnienia Lwowowi należącego mu się przodownictwa na południowo-wschodnich Ziemiach Rzeczypospolitej.

Szereg wieczorów poświęconych ankietcie, rozpocznie dnia 3 grudnia o godzinie 6 wieczorem referat p. Leona hr. Pinińskiego, na temat: „Lwów jako ośrodek kulturalny dla Kresów Wschodnich”. — Dnia 17 grudnia odbędzie się drugie zebranie ankiety na którym p. dr. Zdzisław Staszkie-wicz, dyrektor Banku Przemysłowego będzie referował o „Rozwoju przemysłu na Kresach Wschodnich”.

Po świętach Bożego Narodzenia wygłoszą referaty: P. Rektor Kazimierz Twardowski, profesor Uniwersytetu, „Lwów jako centrum oświaty dla Kresów Wschodnich”. — Inż. Maryan Wieleżyński: „Przyszłość znaczenia Lwowa dla przemysłu naftowego i obrotu ropą”. — P. Leopold Baczewski, prezydent Izby handlowej i przemysłowej: „Rozwój stosunków handlowych Lwowa Przyszłości”. — P. Radny miejski Sędzia apelacyjny Tadeusz Rybicki: „O zadaniach gospodarki miejskiej Lwowa Przyszłości”. — P. Stanisław Rybicki: „Lwów, jako węzeł komunikacji lądowych i wodnych Kresów Wschodnich”.

Po każdym wykładzie odbędzie się dyskusja, poczem będą uchwalone wnioski, które wraz z referatem ogłoszone drukiem, będą przedłożone władzom centralnym w Warszawie.

Komisja do tego celu wybrana, będzie miała za zadanie czuwać nad urzeczywistnieniem rezolucyj uchwalonych w ankietcie.

— Dwa prawdziwie podniosłe wieczory urządzą w tym tygodniu Kasyno i Koła lit. art. Pierwszy z nich odbył się w poniedziałek. Było to zebranie prawników dla wysłuchania poglądów ks. Arcybiskupa Teodorowicza i p. m. Lwowa dr. Adama o politycznej sytuacji w Sejmie i Państwie. Obaj posłowie nie nakreślili naturalnie zbyt optymistycznego obrazu, ale obaj zgodni stwierdzili, że rzecz idzie ku lepszeniu i nie należy tracić wiary w przyszłość. Dr. Adam dłuższe swoje przemówienie dosłownie przypominał poprzednie okresy ostatniego roku i rozświetlał niektóre zdarzenia zakończył zażaleniem propagandy w kierunku zwiększenia poczucia państwowości, dalej w kierunku pracy, abyśmy nie popadli w niewolę ekonomiczną a wreszcie w kierunku nadzwyczajnego zdeprawowania stosunków. Ks. Arcybiskup Teodorowicz w przepięknym, pełnym głębokich myśli przemówieniu wskazał, że musimy inaczej kochać obecnie Ojczyznę; dotychczas kochaliśmy ją jedynie w wyobraźni, dziś musimy objawiać to czynem. Mowca podkreślił, że Paderewski jest kapitałem Polski, że głos jego słuchany był nie tylko w czasie konferencji pokojowych, ale i obecnie zagranicą z nim głównie się liczy i jeśli Ameryka przyrzeka nam dostawę zboża, to jedynie dzięki wpływowi Paderewskiego. Za działalność Rządu nie może on odpowiadać, bo ani on sam członków tego Rządu sobie nie dobrał, ale dodani mu zostali drogą koniecznych kompromisów, ani sam rządzić nie mógł przebijając przeważnie w Paryżu. Po obu przemówieniach, nagrodzonych hucznymi oklaskami, kilka słów na zakończenie wypowiedział Leon Piniński, ostrzegając przed zakusami dyktatury, bez względu na to, czy pochodzący one z dołu czy z góry i wyrażeniem podziękui imieniem zebranych obu posłom za jasne przedstawienie sytuacji.

Wczoraj znowu urządza Kasyno i Koła lit. art. bardzo piękny wieczór, poświęcony omówieniu wypadków listopadowych roku ubiegłego. Po pieśniach patriotycznych, wykonanych przez chór „Echo”, wypowiedział słowo wstępne wiceprezydent miasta dr. Stahl, charakteryzując wypadki te ze strony uczuciowej i podnosząc, że tegoroczny obchód jest dla nas rodzajem odszkodowania, że nie mogliśmy wziąć bezpośredniego udziału w narodzinach Polski, będąc od świata odciepieni inwazyją hajdamacką. Następnie p. Stefan Mękarcki w bardzo pięknym pod względem rzeczowym i stylistycznym referacie przedstawił polityczne i pedagogiczne znaczenie obrony Lwowa, która była czynem samodzielnym bez oglądania się na pomoc obcą, która wskazała potrzebę obrony wschodnich granic i nie samą Małopolską ocaliły dla naszego Państwa. Pracownicy na polu pedagogicznym będą mogli z tej obrony Lwowa czerpać jak z czystego źródła moc ożywczej napoju dla podniesienia uczuć patriotycznych przyszłych pokoleń. Wczoraj, jak rozpoczęły tak i zakończyły pieśni patriotyczne, wykonane przez „Echo”.

— Podziwu godnej wytrzymałości dowiodł por. W. P. Leicht, który straciwszy wzrok na polu walki, pomimo tego przypomocy jedynie lektorów tak intensywnie oddał się studiom, że w ciągu 2 lat złożywszy wszystkie trzy egzaminy państwowe oraz rygorozą onegdaj w Uniwersytecie tutaj

promowany został na stopień doktora *triumque iuris*.

Tak piękny wynik zawdzięcza nie tylko swej wytrzymałości, lecz też swym wybitnym zdolnościom, które niechybnie zapewnią mu dalsze powodzenie w wyszukaniu sobie odpowiedniego warstata pracy. Szlachetny i chlubny ten zamiar dr. Leichta niewątpliwie spotka się z zasłużoną życzliwością powołanych czynników.

Dodać jeszcze należy, że dr. Leicht ukończył kurs pisania na maszynie w wojskowym Zakładzie dla inwalidów ciemnych we Lwowie.

† Zmarli. We Lwowie: Michał Zdek, lat 75, oficyalista prywatny. — Jan Czażka, lat 36, konduktor kolei państw. — Julian Pikuziński, lat 77, starszy rewident kolei państw. — Emil Kulinański, lat 54, urzędnik Rady powiatowej. — Aleksander Roman Mielnik, 9-letni synek inspektora Policji lwowskiej.

— Bolesne wspomnienia zbudziła wczorajsza, pod przewodnictwem st. radcy Fidy, rozprawa przeciwko włóczęgom z Wodnik Wasyłowi Mycie, Annie Babryj, Iwanowi Gosdowi i Maksymowi Djakowi z powodu udziału w zamordowaniu ś. p. Zdzisława Czechaka podczas inwazyi ruskiej. W czasie rozprawy wyszło na jaw, że nie mała winę ponosi również paroch miejscowy, który nieustannie podburzał ludność ruską przeciw Polakom. Oskarżeni wypierali się winy, zeznania jednakże świadków wypadły dla nich wprost zabójczo. Postępowanie dowodowe zakończono wczoraj późnym wieczorem. Wyrok ogłoszony zostanie dzisiaj o godz. 2 popołudniu.

— Znowu ofiara niedbalstwa stróżów kamienicznych. P. Józefa Kołodziejaka poślizgnąwszy się na nieposposypanym chodniku upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał lewą rękę. Po założeniu prowizorycznego opatrunku odwieziono go Pogotowie ratunkowe do domu.

— Niedorzeczny żart. Uczeń szkoły ludowej im. Piramowicza Ludwik Bilecki, liczący 8 lat, potrącony z żartu przez kolegów upadł tak fatalnie iż złamał nogę. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez Pogotowie ratunkowe odwieziono go do szpitalika św. Zofii.

— Wypadek z bronią. Hallerczyk. Stanisław Kozimier, manipulując onegdaj w nocy, w przechodzie przez ul. Bilińskich, własnym rewolwerem postrzelił sobie lewą rękę. Stacja ratunkowa zaopatrzyła nieostrożnego żołnierza.

— Konfiskata skóry i wierzchów na obuwis. Przy rewizji przeprowadzonej w sklepie artykułów spożywczych u Nachmana Fingerhuta (ul. Kaźmierzowskiej l. 37) znaleziono 7 zwójów skór i 17 wierzchów na obuwis. Przedmioty te zdeponowano na policyi, zarządzając śledstwo z powodu wątpliwego ich pochodzenia.

— Odzyskana własność. Gospodyni z Dublan, Marya Golińska poznała sprzedawaną na placu Solich przez Jana Temeczkę kurtkę zimową, którą jej d. 23 b. m. skradziono w Dublanach. Wobec takiego stanu rzeczy kurtka wróciła do właścicielki a Temeczka aresztowano.

— Oblawa w okolicy głównego dworca. Komenda M. S. O. dzielnic V. zarządziła onegdaj obławę w okolicy głównego dworca, która przyniosła nadzwyczajne wyniki. Przytrzymano Schmetterlinga Hermana za niedozwoloną sprzedaż papierosów, Rusińskiego Ludwika za sprzedaż po cenach paskarskich 20 kg. maki, Berdowskiego Władysława za niedozwoloną sprzedaż papierosów, Rossenblitta Chaima za kradzież węgla na Dworcu głównym, Rosenstraucha Leiba i Justa Mojżesza za sprzedaż białego pieczywa i papierosów, Habera Markusa za sprzedaż paskarską papierków, zapalek, biskoptów amerykań. Powyżej wymienionych po spisaniu protokołów odstawiono do Policji i Magistratu.

— Kradzieże w pociągu. Na linii Rzeszów-Lwów skradziono p. Mojżeszowi Chechtmanowi, kupcowi z Białej, portfel z dokumentami i gotówkę 1400 kor.

W drodze z Rawy do Lwowa skradziono p. M. Heśmanowi portfel z 1400 kor. i dokumentami. Na tej samej linii skradziono p. Fryderykowi Łazgowi, krawieczkę Kasy Oszczędności opiewającą na 5.200 kor., oraz 400 kor. gotówką.

— Niebieski ptak w niebieskim mundurze oficera koalicyjnego, przedstawiający się jako por. włoski Viori, wpadł w ręce policyi, która chwyciła go wczoraj w jednej z ostatnich kawiarni, przebranego już w mundur polskiego żołnierza kawaleryi. Rzekomy Viori popełnił mnostwo oszustw, a miał, zdaje się, znacznie dalej sięgające plany. Prawdopodobnie jest to członek jakiejś międzynarodowej bandy opryszków.

— Na gorącym uczynku kradzieży schwyciono wczoraj 16-letniego Józefa Kapu-

ste w chwili, gdy w tramwaju wyciągał kieszeni pewnej pani pieniądze. Aresztowany miał przy sobie pakiet z parą nowych bułek, pochodzących z kradzieży, które mu odebrano.

— Wstrzymanie wyroku śmierci. Sąd doraźny w Płocku skazał za napad bandycki na kolonistę Hupkę na karę śmierci niejakiego Bałeckiego, a spółnika jego Bałeckiego na dożywotnie więzienie, które mu w drodze łaski Naczelnik Państwa zmienił karę na 4 lata ciężkiego więzienia. Dnia 26 b. m. obrońca Bałeckiego odniósł się telegraficznie do Naczelnika Państwa z prośbą o wstrzymanie wykonania wyroku. Na pół godziny przed egzekucją nadeszedł z kancelarii Naczelnika Państwa rozkaz wstrzymania wykonania wyroku.

— Plehon zachorował na hispankę. Zastępstwo jego objął Clemenceau.

— Dowództwo Okręgu Generalnego zawiadamia, iż referat pośrednictwa pracy dla zdeobilizowanych żołnierzy przyniesł się z koszar przy ul. św. Piotra do gmachu D. O. G. plac Bernardyński, 6 Oddział, I. mob. drzwi Nr. 83, dokąd wszyscy zainteresowani zgłaszać się mogą codziennie w godz. od 9 do 12.

— Zebranie członków M. S. O. Komenda M. S. O. Dzielnic V. oraz Komenda Centrali zapraszają swych członków z powodu złączenia się dzielnic V. z dotychczasową Centralą na poufne zebranie, które się odbędzie na Strzelnicy Centrali, ul. Bourlarda 5 w sobotę dnia 29 b. m. o godzinie 7 wieczorem. Ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza wszystkich członków tak dzielnic V. jak i Centrali o jak najliczniejszą punktualną przybycie.

— Ze Związku społeczno-narodowego. Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta odbędzie się w niedzielę, dnia 30 b. m. w „Romie” o godz. 10 rano. Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w sobotę dnia 29 b. m. o godzinie 5 po południu, w lokalu Lasockiego, pl. Maryacki 9 I. p.

— Sw. Mikołaja urządza w tym roku Kasyno i Koło lit. art. wspólnie z Kołem pań T. S. L. w przyszłą sobotę 6 grudnia o godz. 6 wieczorem. Wczoraj rozpoczęło uroczyste wejście św. Mikołaja, rozdawanie podarunków poprzednio złożonych, zabawy i gry dzieciinne — o godzinie 8 zabawa dla starszych dzieci.

Prawo do życia. Dramat pod tym tytułem wystawiony obecnie w „APOLLO” ogromnie zainteresował publiczność ze względu, iż pochodzi ze sławnej wytwórni „Folbio”. Rzeczywiście firm ten posiada wszystkie zalety sławnej firmy francuskiej. A więc przeladną jasność zdjęć, ogromnie zajmującą treść, oraz znakomitą grę artystów. Szczególniej przedstawicielką głównej roli, w postaci uroczej a niezachwytliwej Andree uzyskała sympatyę widzów. Z nadzwyczajnym wdziękiem przeżywa na ekranie całą tragedję młodej kobiety, poślubionej niekochanemu człowiekowi, oraz jej szlachetną walkę między miłością a honorem.

Odwyczajanie.

(wi) Tylko ludzie słabszej woli nie mogą zerwać z maniactwem nikotynowym. Dla czego n. p. Teodor potrafił odwykać się od wstrętnego nałogu, gdy tytoniu nie mógł dostać, a „damey” z nawozu końskiego, nabywane na Zarzaniach lub Opalkach, zbrylały mu do niemożliwości?

Ktoś go pouczył, że byle pięć dni po bohatersku wytrwał w abstynencji, a będzie wyzwolony raz na zawsze. Hm! Pięć dni! Na to przecie zdobyć się można.

Jak postanowił, tak też uczynił. Aby zaś ku wiekistej pamięci rzeczy zachować przebieg walki swej ze wstrętną nawykową, postanowił dzieje tych zmagających spisywać. Oto owe notatki:

24. Uciałem, jak nożycami. Młde mi, jakbym się przepił! W głowie szumi. Nogi się trzęsą. Ze wściekłości zbiłem żarówkę.

25. Trochę mi lepiej, tylko sennie. Osiągnę, to zdrzamię. Aby sobie ułżył, zbiłem lustro.

26. No, no, szczęśliwie docieram do połowy. Jakoś to bel! Zbiłem lawoar i to mi przyniosło nieco ulgi.

27. Szczególnie, zdaje mi się, jakbym chodził na cudzych nogach i połykaniami rękami wykonywał ruchy. Wystarczyły one jednakże do straskania dwu stołków i rozszarpania otomany, że aż z niej wypadły bebecchy.

28. Nakoniec zbliża się kres cierpienia. Ta myśl dodaje mi otuchy. Z radości zacząłem koły wyprawiać na podłogę. Wpa- dla gospodyni. Zbiłem gospodynię. Szukam

nerwowo sznura, tegiego sznura. Ocuje, ze ulatwiliby mi to w znacznej mierze prze- trwanie krytycznego momentu, gdybym tak na chwile zwiol w powietrzu.

Tu koniec zapisków. Kronika policyjna uzupełnia ją wzmianką, że s. p. Teodora naleziono wczoraj powieszono przed te- azną bramą składową tytoniowej.

Zatem, nie łatwo wprawdzie, odzwyc- czaił się jednak od palenia gruntu.

Notatki literacko-artystyczne

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę 29 listopada o godz. 3-50 popołudniu „Słuby panienskie“ komedia w 5 aktach Aleks. hr. Fredry.

W sobotę, 29 listopada, o godzinie 7 wieczorem: W rocznicę powstania listopado- wego „Halka“ opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Poprzedzi przedsta- wienie słowo wstępne prof. dr. Stanisława Zakrzewskiego.

W niedzielę, 30 listopada o godzinie 3-30 po południu „Cnotliwa Zuzanna“, ope- retka w 3 aktach Jana Gilberta z pp. Mi- łowską, Kasprowiczową, Bogdanowiczówną, Kuligowskim, Justianem i Polańskim.

W niedzielę, 30 listopada, o godzinie 7 wieczorem: „Polityka“, komedia w 3 ak- tach Włodzimierza Perzyskiego z pp. Hała- cińską, Michnowską, Rowińską, Frackow- skim, Böhlkem, Baezka, Okornikiem, Czaki- i Bieleckim w rolach głównych.

W poniedziałek, 1 grudnia, o godzinie 7 wieczorem „Aida“, opera w 4 aktach J. Verdi'ego z pp. J. Korolewicz-Waydową, Green, Kasprowiczową, Okońskim, Woliń- skim, Hornerem i Wiklińskim.

We wtorek, 2 grudnia, o godzinie 7 wieczorem po raz szósty „Polityka“, kome- dia w 3 aktach Włodzimierza Perzyskiego w niemiennionej obsadzie.

Z sali koncertowej. Dziś, w piątek odbędzie się koncert fenomenalnej wioli- niski Ireny Dubiskiej. Początek o godz. 8 wieczorem.

Kazimiera Rychterówna daje wie- czór recytatorski w piątek, dnia 5 grudnia. Znakomita artystka wykona przebogaty pro- gram złożony z arcydzieł literatury polskiej i obcej. Dochód z koncertu przeznaczony na rzecz Komitetu Opieki nad Żołnierzem Pol- skim.

W piątek, dnia 12 grudnia odbędzie się koncert zaszczytnie znanego skrzypka prof. Pawła Wolanka. Program: Pade- rewski Sonata, Paganini Koncert D-dur, Saint-Saens Koncert H-moll, Tartini Warya- cye, Czajkowski Serenada i Sarasate Melo- dye cygańskie.

Józef Mann (I. tenor opery berliń- skiej) wystąpi w jedynym koncercie dnia 19 grudnia.

Bilety na powyższe produkeye do na- bycia u Seyfartha.

Wczorajsze przedstawienie uroczy- ste w Teatrze miejskim poświęcone było uczczeniu rocznic zgonu Mickiewicza i Wy- spiańskiego.

Zegaił je prawdziwie piękną i podnio- słą przemową prof. Bron. Gukrynowicz. Święcenie rocznic narodowych — mówił — jest potrzebą społeczeństwa. Nie wystarczy nam ani chwila obecna, ani mrzonki przy- szłości, odżywa się w nas od czasu do czasu konieczność skierowania myśli ku temu, co było wielkie i święte, a spowite mgłą smu- tów niewoli.

Dziś, kiedy opadły pyta, technienie wolności powinno ogarnąć te również pa- miątki, które dotychczas miały charakter żalobny i opromienie je jasnym słońcem radości.

Przezysła poezys Mickiewicza i ku niebu wlatująca myśl Wyspiańskiego, scho- dzią się razem u stóp Polatki. Blask, co jak łona bije od nich, rozpalał i rozpalać będzie serca Jej synów ogniem najświętszej miłości, a tylko z ciała zbyty duch może dać moc czynu.

Oklaskami podziękowano szan. Profe- sorowi za silne jego słowa i górne myśli, poczem artyści odegrali z wielką staranno- ścią Wyspiańskiego „Królów Korony Pol- skiej“ i czwartą scenę z „Legionów“. Pod- niosły nastrój gry umocnił powagę uroczy- stej chwili.

(mre) „Rewii“ Nr. 3 przynosi na kar- cie tytułowej doskonały portret generała Iwaszkiewicza. Prof. Henryk Dziewicki roz- biera pierwszą lekcję praktyczną języka angielskiego, zapowiedzianą w prospekcie

Rewii. Ciekawe są artykuły: Art. S. „Rok temu“, W. Grubińskiego „Burzuj, robotnik, inteligent“ i „Protest Gutenberga“. Numer uzupełnia kilkudziesięć aktualnych ilustracji.

(as) Karykatury. Jotasa (Jerzego Szaicera) Serys II. Warszawa 1919.

Karykatury te nie dorównują świetnym Karykaturom Kazimierza Sichulskiego, który jest nie do naśladowania, mają jednak swe nieprzeciętne wartości, wiele w nich jest zmysłu obserwacyjnego, humoru i rysunko- wego sprytu. Album chętnie nabędą nie tylko skarykaturowane w niem osobistości, ale także szerszy ogół, pragnący poznać w karykaturze nowych mgłów stanu, posłów, literatów i t. d.

„Kobiety i dzieci polskie we Lwo- wie“. Ukazał się w handlu cały szereg lito- grafii pod tytułem „Kobiety i dzieci polskie we Lwowie“, „Les femmes et les enfants polonaise a Leopold“, „The polish women and children at Lemberg“. Wydawnictwo to o szerokim rozmachu i daleko wytknię- tych celach propagowania polskiego patri- otyzmu w kraju i zagranicą, zasługuje na poparcie całego społeczeństwa. Brak papie- ru niestety utrudnia wydawanie w zamie- rzonej ilości, dlatego wobec ogromnego po- bytu, staną się one rzadkością. Sprzedają hurtownia na Galicję w W. Pani J. Piotro- wskiej, ul. Wałowa 31. Lwów, na Kongra- sówkę zaś u Stefana Ungra, ul. Wiejs- ka 2, Warszawa. Detalicznie sprzedają firmy papierowe lwowskie jak Niemojowski, Dy- dyński, Hawranek, Bromilski, Krawiański i inni.

Teatr żołnierski

żądowej straży bezpieczeństwa.

(St. Z.) Wczoraj wieczorem w obsze- nej sali w koszarach policyi przy ul. Kazi- mierzowskiej odbyła się piękna uroczystość ku uczczeniu przypadających w tym miesią- cu rocznic 22 i 29 listopada. Żołnierze poli- ceyni własnymi siłami wybudowali scenkę, nie żalowali trudów, by stworzyć teatrzyk, niejako wspólnej rozrywki.

Referent oświatowy ppor. Radziszewski całą rzecz obmyślił w szczegółach, zachęcił innych, a jako artysta malarz wykonał pię- kną dekorację scenki żołnierskiej. Inaugu- racyjne przedstawienie celem uczczenia obu rocznic, zgromadziło kilkuset wolnych od służby żołnierzy rządowej straży bezpiec- zeństwa oraz członkin oeh. Legii kobiet. Salę przystrojono zieloną, na ścianach porozwie- szano portrety Naczelnika Państwa i naszych przodków i wodzów.

Wśród zaproszonych gości byli: ko- mendant miasta pułkownik Linda, dowódca żandarmerii ppulk. Hosiowski z mjr. Mig- sowskim, komendantka oeh. Legii kobiet kapitan Zagórska, z Namiestnictwa Jerzy hr. Wodzicki, Dyrektor policyi dr. Reinlander, rada policyi Guckler-Wisłocki, dyrektor urzędów pom. Kurka, dalej grono oficerów przydzielonych do rządowej straży bezpie- czeństwa. Obowiązki gospodarza pełnił ko- mendant straży kapitan Topolski.

Słowo wstępne wygłosił kapitan To- polnicki, wyjaśniając znaczenie uroczystości, które zwiastują dla nas na kresach mają- ące znaczenie. Po odegraniu przez orkiestrę „Jeszcze Polska nie zginęła“, na scenie u- kazali się amatorowie i rozpoczęto przedsta- wienie fragmentu „Nocy Listopadowej“.

Trzeba podkreślić grę panny Paleolog z Oeh. Legii kobiet i podchorążego Janczy- szyna. Bardzo udatnie wyreżyserowano tłum żołnierzy. Następnie chór złożony z żołnie- rzy straży bezpieczeństwa pod batutą podch. Sledziony odśpiewał kilka pieśni, a wreszcie produkował się kwartet (2 skrzypiec, piano i fisharmonia), w którym wzięli udział panna Kolbuszewska z O. L. K. podchorąża Sledziona, jednor. plut. Jasiński i sierżant sztabowy Skrzynecki.

Na zakończenie odegrano fragment z „Wieczoru Grotgerowskiego“ Maryi Cze- skiej pod tyt. „Kucie kos“.

Całość wieczoru bardzo udatna. Żo- łnierze, kierowani wskazówkami ppor. Ra- dziszewskiego, opanowali znakomicie rolę i oddali je w zupełności, zyskując gorące oklaski zaproszonych gości i obecnych na sali kolegów.

Przy tej sposobności nie można pomi- nać bardzo dodatniego faktu utworzenia te- go teatrzyku. Żołnierze w rozmowach pod- kreślili wdzięczność dla swego dowódcy ka- pitana Topolskiego i ref. oświatowego por. Radziszewskiego za trudny około powołania do życia tej miłej i tak pożytecznej i potrze- bnej rozrywki. Kapitan Topolski, którego działalność jako dowódcy oddziałów policyi

wojskowej, od pierwszych chwil zesłorocz- nego przewrotu, zasługuje na szczególniejszą pochwałę, nie zaniecha zapewne dal- szych trudów, aby teatrzyk rozwinąć, a żoł- nierzem w myśl ich intencji, dać możność pożytecznego spędzenia wolnego od służby czasu.

Dowództwo rządowej straży bezpieczeń- stwa tworzy obecnie dla swoich żołnierzy czytelną i bibliotekę. Ogół powinien po- przeć tę akcyę przez składanie książek i czasopism. Kształcenie żołnierza, którego zadanie strzeżenia prawa i porządku jest bardzo piękne, leży w interesie społe- czeństwa.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przewóz ziemniaków.

Ministerstwo kolei żelaznych ogłasza: Z dniem 1 grudnia b. r. wprowadza się na- stępujące zarządzenia:

1. Wywóz ziemniaków z Poznańskiego za granicę, w stronę MPolski i Kongresówki przez Skalmierzycę oraz MPolski i Cieszyń- ski przez Górny Śląsk uskuteczniać wyła- cznie za listami przewozowymi, zaświadczeni- mi podpisem kierownika oddziału Urzędu Ziemniaczanego w Poznaniu i ostemplowanymi urzędową pieczęcią oddziału Urzędu Ziemniaczanego w Poznaniu.

Na liście przewozowym w chwili jego zaświadczenia i ostemplowania winny być wy- kazane: a) stacya nadawcza i docelowa, b) nazwisko lub firma nadawcy i odbiorcy, c) rodzaj towaru (ziemniaki), d) termin waż- ności listu przewozowego dla dokonania na- kładu ziemniaków.

Wszelkie poprawki w powyższych da- nych w liście przewozowym są niedopuszczal- ne, w razie konieczności wprowadzenia ja- kichkolwiek zmian oddział Urzędu Ziemnia- czanego w Poznaniu winien wypisać nowy list przewozowy. Oddział Urzędu Ziemnia- czanego w Poznaniu wydaje tak e listy prze- wozowe tylko na zlecenie Urzędu Ziemnia- czanego w Warszawie. Oddział Urzędu Ziemniaczanego prowadzi kontrolę wydanych listów przewozowych i jednocześnie z ich wydaniem komunikuje Dyrekcji kolejowej w Poznaniu wykaz takich listów ze wka- zaniem powyższych danych. Ilość listów prze- wozowych na dany okres nie może prze- wyższać norm na ładunku przewidzianych planem przewozowym uzgodnionym z Dyrek- cją kolejową w Poznaniu. W razie doko- nania naładunków ziemniaków i ich przewozu w powyższych kierunkach bez takich listów przewozowych, ziemniaki podlegają konfi- skacie przez Urząd Ziemniaczany.

2. Wszelkie ziemniaki wysłane tak z Poznańskiego, jak i z innych stacyi Kongre- sówki i MPolski po nadejściu na stacyę ich przeznaczenia, winny być przez odbiorcę wy- ładowane i wywiezione ze stacyi, z wyją- tkiem wypadków nadejścia zepsutych ziemnia- ków, które za specjalnem zezwoleniem Urzę- du Ziemniaczanego w Warszawie lub miej- scowego starosty mogą być przeeksperyowa- ne do fabryk przetworów ziemniaczanych, jednakże przeeksperyowanie takie winno być uskutecznione w ustanowionym przez Dy- rekcyę kolejową terminie, nie dopuszczając przetrzymywania wagonów.

3. Wzbronienie wysyłki ziemniaków ze stacyi kolejowych: a) Warszawskiego węzła, b) Łódzkiego węzła, c) Krakowskiego węzła, d) Lwowskiego węz., e) Zgierz, f) Fabjani- ce, g) Częstochowa, h) Przemyśl i Rzeszów, j) Zagłębia Dąbr., Krakowskiego i Chrzanow- skiego. Wyjątek stanowią ziemniaki popsute lub zmarznięte, względem których należy przestrzegać powyższy punkt 2.

4. Pisemne zlecenia na wagony dla przewozu ziemniaków w myśl uchwały ko- misyi Międzyministerialnej z dni 15-17 kwietnia 1919 r. i rozporządzenia M. K. z dnia 13 stycznia 1919 r. mogą być wydane tylko przez Ministerstwo Aprowizacyi.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

W sprawie Galicji wschodniej

Warszawa. Posłowie Galicji wscho- dniej pod przewodnictwem p. Serwatowskie- go, odbyli wczoraj naradę w sprawie Galicji Wschodniej. Obecni byli także delegaci Wydziału krajowego dr. Dambaki i dr. Jabl, oraz przedstawiciele organizacji narodowej Tadeusz Cieński i prof. Romer. Omawiano obszernie kwestyę administracyi Galicji Wschodniej, likwidacyę Wydziału krajowego oraz utworzenie województwa.

Awantury w Kielcach.

Warszawa. W Kielcach wywołali wczoraj komuniści rozruchy. Podburzony tłum domagał się wypuszczenia agitatorów za strajkiem rolnym. Demonstrowano przed sta- rostwem, komendą miasta i więzieniami. Wojsko kilkakrotnie strzelało, ale zawsze w powietrze. Dopiero wieczorem udało się tłumy rozprószyć.

Telegramy P. A. T.

Polacy w armii Kołczaka.

Wiedeń. B. kor. donosi z Moskwy, że 15000 żołnierzy polskich walczących w armii Kołczaka zażądało odesłania ich do Ojczyzny.

Ofiara żydów łódzkich.

Łódź. Gmina starozakonnych w Łodzi wysygnowała do dyspozycyi D. O. G. 4500 marek, przeznaczając 1000 mk. na bieliznę dla żołnierzy, 500 mk. na Związek inwalid- dów wojskowych w Łodzi i 3000 mk. na dar narodowy dla Naczelnika Państwa.

Polacy z kresów wschodnich w Warszawie.

Warszawa. W ostatnich dniach, wobec zaigania przez wojska polskie znacznych tere- nów na P. dolu i Wołyniu przybyło do War- szawy bardzo wielu naszych rodaków z ziem- skich w powiatach płoński, żyto- mierskim i kamienieckim.

Dookoła pokoju.

Paryż. Jugosłowiańscy delegaci poko- jowi podpiszą we czwartek, po podpisaniu traktatu pokojowego z Bułgarią, protokół, w którym oświadczają, że przystępują do układu zawartego w St Germain i równo- cześnie podpiszą układ dotyczący ochrony mniejszości narodowych.

O powrót Ślązaków z niewoli.

Cieszyn. Delegat cieszyński Minister- stwa spraw zagranicznych w Warszawie otrzymał od Ministra depeszę następującej treści: Załatwienie sprawy Ślązaków i Niem- ców w niewoli włoskiej polecono poselstwu polskiemu w Rzymie, matychmiast po otrzy- maniu prośby zbiorowej od tych jeńców. Obecnie poselstwo polskie w Rzymie zawi- adamia, że wszyscy Ślązacy bez różnicy na- rodowości, będą jak najrychlej wysłani do kraju. Zgłaszać się będą według własnego uznania albo do transportów polskich w obozie w Pontecio albo też do obozu czeskiego w Buzo Arzasio.

Likwidacya afery Judenicza.

Sztokholm. Fińskie biuro prasowe donosi, że dowódcą armii północno-zachodniej został zamianowany generał Glasenapp. Armia po przejściu na terytorium estońskie została postawiona pod komendę estońską. Generał Judenicz zrezygnował z wszystkich uprawnień i będzie na przyszłość tylko za- stępcą rządu Kołczaka.

Z ostatniej chwili.

Obława na paskarzy.

Rekwizycya

sukna, skóry i płótna.

(Z) Na podstawie upoważnienia Ministerstwa spraw wewnętrznych i Mini- sterstwa spraw wojskowych D. O. G. zarzą- dziło na dziś kontrolę składów, sklepów i podejrzanych o przechowywanie i puszczenie na „pasek“ skóry, sukna, płótna etc. wogóle przedmiotów niezbędnych dla zaopatrzenia armii.

Wskutek tego zarządzenia na ulicach miasta pojawiły się silne patrole asysten- cyjne. Fakt ten wywołał zrozumiałe w obe- cnych czasach zaniepokojenie, tembardziej, że o zamierzonej akcyi nie zawiadomiono dyrekcji policyi, którą o tego rodzaju za- rządzeniach zwykle zawiadamiano.

Gdy około południa publiczność do- wiedziała się o celach zarządzonej przez D. O. G. rewizyi, powitano fakt obławy na paskarzy z całym uznaniem. Wyniki obławy są bardzo pomyślne.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacje.

E. 699/18 (15). Strona zobowiązana: Golda Wiederkehr i Elsig Fuchs. Na wniosek strony egzekwującej Netti Rosenfeld odbędzie się dnia 19 stycznia 1920 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: ks. gr. Zamarstynów, lwh. 507 3/4 części, oznaczenie realności: dom piętrowy. Wartość szacunkowa 31.020 kor. Najniższa oferta 15.510 kor. Do realności tej należą przynależności oszacowane na 730 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 19 listopada 1919. (5762 1—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Og. I. 291/19 (1). Przeciw Iwanowi Feciakowi, rolnikowi z Opaki, nieznanego z życia i miejsca pobytu wniesiony został do sądu powiatowego w Podbużu przez Annę z Konyków Feciakową z Opaki pozew o uznanie własności 2/4 części realności lwh. 451 ks. gr. gm. kat. Opaka. Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencyja na dzień 2 grudnia 1919 r. o godz. 8 rano w biurze Nr. I. Celem strzeżenia praw Iwana Feciaka ustanawia się kuratora w osobie p. Eugeniusza Kurmanowicza, notariusza w Podbużu.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Podbuż, 17 października 1919. (5691 3—3)

Og. I. 247/19 (2). Przeciw Teodorowi Wytke, którego miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Stanisława Klimczaka pozew o zapłatę kwoty 3.070 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyję na dzień 23 grudnia 1919 o godzinie 9 rano sala rozpraw Nr. 97. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Karola Persa, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddz. VI.
Nowy Sącz, 5 listopada 1919. (5753 2—3)

O. I. 452/19 (2). Przeciw Herschowi Schlamowi, z Gwoźdźca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Gwoźdźcu przez Schlomę Zelmana Frischlinga pozew o wykreślenie pretensji, ze stanu biernego realności 255 i 196 gminy Gwoździec. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 grudnia 1919 o godz. 8 rano, sala rozpraw Nr. 10. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Juliusza Sobelsohna, adwokata w Gwoźdźcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Gwoździec, dnia 19 listopada 1919. (5795)

Konkursy.

L. 24522/pr. (5738 2—3)

Konkurs.

W obrębie politycznej administracji galicyjskiego Namiestnictwa we Lwowie będzie obsadzonych kilka posad komisarzy Inspekcji leśnej z systemizowanymi poborami urzędników państwowych X-tej ewentualnie wyższej klasy rangi, oraz unormowanym ryczałem na podróż służbową i na wydatki kancelaryjne.

Kandydaci ubiegający się o taką posadę winni wykazać się kwalifikacją wymaganą w § 6 al. 1 rozporządzenia ministerialnego z dnia 1 listopada 1895 r. Dz. u. p. austr. Nr. 165 jakoż nienagannym zachowaniem się i znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Udokumentowane podanie winni peticji zostawiać w służbie rządowej wnieść na pośrednictwo swej przełożonej władzy, jnni zaś na ręce starostwa w obrębie którego

stale przebywają najpóźniej do końca grudnia 1919 r. do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydium Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 listopada 1919.

Za Generalnego Delegata Rządu:
Zimny m. p.

Prez. 27279/19 (5643 3—3)

Konkurs.

Ogłoszony w Nr. 273 „Gazety Lwowskiej” konkurs na posadę oficjalną rachunkowego w Oddziale rachunkowym lwowskiego sądu apelacyjnego upływa z dniem 10 grudnia 1919.

Prezydium sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 18 listopada 1919.

Upadłości.

S. 1/11 (280). W konkursie Marka Feuersteina, I. Zachodzi potrzeba ustanowienia nowego zarządcy masy w miejsce służącego wojskowo dr. Adama Srokowskiego. II. Powzięcia uchwały celem oznaczenia sposobu sprzedaży 1/4 części realności lwh. 933/II. ks. gr. gm. m. Lwowa. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyję na dzień 5 grudnia 1919 r. godz. 10 przed południem w sądzie okr. cyw. we Lwowie w biurze Nr. 18. Na tę audyencyję wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 256 ord. konk. tego co na tej audyencyji po należytem zawiadomieniu będzie rozstrząsanem, ustaleniem lub uchwaleniem nie mogą strony zażądać żadnym środkiem prawnym opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

Lwów, dnia 12 listopada 1919. (5695)

Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

Pr. 55/19 (2). (5768)
W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k.: że 1. cała treść artykułu umieszczonego w Nr. 59 wychodzącego w Przemyślu czasopisma peryodycznego „Nowy Głos Przemyśki” pod tytułem: „Echa wiecu sprawozdawczego posła Liebermana” zawiera znamiona występków z artykułu V. ustawy z 17 grudnia 1862, l. 8, ex 1863 Dz. u. p. i z § 488, 391, 496 u. k., 2. że konfiskata tego numeru czasopisma „Nowy Głos Przemyśki” jest usprawiedliwioną, 3. że rozpowszechnianie rzeczonych artykułów jest wzbronione.

Sąd okręgowy, jako Trybunał prasowy.

Przemyśl, dnia 19 listopada 1919.

Firmy.

Firm. 1159/19 Oddz. C. III. 42. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Związek przemysłowy w Krakowie, spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabrykacja przedmiotów technicznych i użytkowych i handel tymi przedmiotami. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie kontraktu dtdo Kraków 7 października 1919 L. R. 17197. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 200.000 K, wpłacony w 1/4 części gotówką. Zawiadowcy: Zygmunt Schragger, przemysłowiec w St. Gallen Szwajcaryi; Maurycy Hofmann, przemysłowiec w Krakowie ul. Straszewskiego 9. Podpis firmy: Kod wyciętą lub wydrukowaną lub wypisaną nazwą firmy spółki umieści swój podpis którykolwiek z zarządców. Dzień wpisu: 22 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 18 października 1919. (5412)

Firm. 1153/19 Stow. V. 690. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Gorzów sąd powiatowy Chłanów. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze sto-

warzyszenie spożywcze w Gorzowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. Data statutu: 28 września 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Dyrekcja składa się z 3 członków. Do zarządu wybrano: Mańkuta Łukasza, Krawczyka Mateusza, Franciszka Katę z Gorzowa. Podpis firmy: pod wyciętą stampilią firmą stowarzyszenia podpisuje 2 członków zarządu swoje nazwisko. Ogłoszenia będą obwieszane w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków wynoszą po 30 K. Odpowiedzialność podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Data wpisu 22 października 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 20 października 1919. (5413)

Firm. 1055/19 Stow. V. 683. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wieleń. Brzmienie firmy: Konsum chrześcijańskich organizacji robotniczych w Wieleń, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 16 września 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem konsumu jest dostarczanie tylko swoim członkom artykułów spożywczych i domowego użytku w dobrym gatunku i po cenach targowych najniższych. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech do pięciu członków. Do pierwszego zarządu wchodzi Jan Oga, Piotr Lewiński i Antoni Jaglarz w Wieleń. Firmę konsumu podpisują pod wyciętą stampilią którykolwiek dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia. Udział członka wynosi 20 K. Członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność: podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z sześciu członków i dwóch zastępców. Data wpisu: 22 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 20 października 1919. (5414)

Firm. 26/19. Wykreślenie firmy. Siedziba firmy: Radymno. Brzmienie firmy: Izak Halpern w Radymnie. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych i mieszanych koncesjonowana drobna sprzedaż spirytusowych słodzonych w Radymnie skutkiem zwinienia przemysłu. Dzień wpisu: 10 marca 1919.

Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Przemyśl, 8 marca 1919. (5489)

Firm. 34/19 Oddz. C. I. 151. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Wiedeń I. Rennasse 6. Brzmienie firmy: Alfa Petroleum Gesellschaft m. b. H. Zakład filialny: Tustanowice. Prokurę udzieloną Juliuszowi Grägerowi się wykreśla. Dzień wpisu: 7 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambo, dnia 7 sierpnia 1919. (5471)

Firm. 35/19 Oddz. C. I. 165. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Wiedeń I. Rennasse 6. Brzmienie firmy: „Carpathian Petroleum Gesellschaft m. b. H.” Zakład filialny: Tustanowice. Prokurę udzieloną Juliuszowi Grägerowi się wykreśla. Dzień wpisu: 7 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambo, dnia 7 sierpnia 1919. (5472)

Firm. 33/19 Oddz. C. I. 14. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Wiedeń I. Rennasse 6. Brzmienie firmy: „Alliance” Petroleum Gesellschaft m. b. H. Zakład filialny: Tustanowice. Prokurę udzieloną Juliuszowi Grägerowi się wykreśla. Dzień wpisu: 7 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambo, dnia 7 sierpnia 1919. (5473)

Firm. 31/19 Oddz. C. I. 46. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Wiedeń I. Rennasse 6. Brzmienie firmy: Gesellschaft Erdölwerke Galizien Gesellschaft m. b. H. Zakład fi-

lialny w Tustanowicach. Prokurę udzieloną Juliuszowi Grägerowi wykreśla się. Dzień wpisu: 14 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambo, dnia 14 sierpnia 1919. (5473)

Firm. 227/19 Stow. VIII. 230. Wpis Stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszenia wpisano dnia 30 września 1919. Siedziba stowarzyszenia Dubiecko. Brzmienie firmy: Konsum obywatelski w Dubiecku. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem Stowarzyszenia jest dostarczanie członkom wszelkich artykułów codziennego zapotrzebowania a to artykułów tak spożywczych jakoteż materiałów użytkowych dla gospodarstw domowych, przedmiotów rękodzielniczych, rolniczych i t. p. ku któremu to celowi stowarzyszenie na wspólny rachunek członków będzie w większych ilościach potrzebne artykuły nabywać członkom. Również celem stowarzyszenia jest umożliwienie swoim członkom nabywania pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami wszelkich z wolnego obrotu nie wytęczonych towarów i produktów jakoteż udzielanie członkom pomocy w gromadzeniu ich gospodarstw domowych i rękodzielniczych przez dostarczanie niezbędnych artykułów i materiałów. Umowa stowarzyszenia statutu z 2 września 1919. Udział wynosi 50 kor. Każdy członek odpowiada swoimi udziałami i dalszą kwotą deklaracyjnych udziałów. Ogłoszenia następują przez przybicie w biurze stowarzyszenia względnie w lokalu handlowym tegoż stowarzyszenia walnego zgromadzenia nadto rozdaniem wszystkim członkom zawiadomienia. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Leizer Weil jako przewodniczący, Mendel Tiszer jako sekretarz i kasjer i Majer Baruch jako magazynier wysocy kupcy w Dubiecku. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisuje będą wspólnie dwaj członkowie zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Przemyśl, 27 września 1919. (5494)

Firm. 113/19 Stow. IV. 117. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszenia dnia 24 czerwca 1919: Siedziba stowarzyszenia: Dąbrówka (sąd pow. Kalwaryja). Brzmienie firmy: Ludowe stowarzyszenie spożywcze w Dąbrówce, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 11 maja 1919 r. Udział wynosi 30 K i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoimi udziałami i jeszcze dalszą kwotą 30 K. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Teofil Dura, Tomasz Pędziór i Michał Mruczek, wszyscy gospodarze w Dąbrówce poczta Stryszów. Uprawniony do zastępowania stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod wyciętą stampilią firmą stowarzyszenia podpisuje dwóch członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, 24 czerwca 1919. (5563)

Firm. 138 Rej. A. 315. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 16 sierpnia 1919. Siedziba firmy: Tarnów. Brzmienie firmy: Gazownia miejska w Tarnowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwarzanie i dostarczanie gazu świetlnego, koksu, mas, amoniaku, grafitu i masy pogazowej. Posać: dacz: gmina miasta Tarnowa. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy ma zamieszczać swój podpis urzędujący burmistrz i dyrektor gazowni — obecnie dr. Tadeusz Tertil burmistrz, względnie dr. Herman Muzy, wiceburmistrz i inżynier Romuald Wowkonowicz, dyrektor gazowni.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Rymanów, dnia 16 sierpnia 1919. (5566)

Firm. 138 Stow. Reg. C. II. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tarnów. Brzmienie firmy: Spółka z gielnią mieszcząską w Tarnowie, spółka z ograniczoną poręką. Prokurę udzieloną: Aleksandrowi Klimaszewskiemu, dyrektorowi cie-

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Tarnów, dnia 16 sierpnia 1919. (5565)

Firm. 173/18 Stow. I. 259. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Komarniki. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Komarnikach stow. zarej. z ogr. poręką. Członkowie dyrekcyi wybrani: Mikołaj Komarnicki Drużbicz, Członkowie dyrekcyi wybrani: Iwan Komarnicki Drużbicz, Józef Komarnicki Pawlikowicz jako przewodniczący, Włodzimierz Czyskiewicz zastępcą przewodniczącego, a Michał Komarnicki Pawlikowicz jako członek zarządu. Data wpisu: 30 czerwca 1919.

Sąd okręgowy, Oddział II.
Sambor, dnia 30 czerwca 1919. (5476)

Firm. 517/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 25 września 1919. Siedziba firmy: Tarnobrzeg. Brzmienie firmy: „Konsum wzajemnej pomocy” stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Tarnobrzegu. Data statutu: Tarnobrzeg dnia 8 lipca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: stowarzyszenie celem nabywania artykułów spożywczych i artykułów codziennej potrzeby, sprzedaż tychże członkom stowarzyszenia. Dyrekcja składa się z 3 dyrektorów i 3 zastępców. Członkami zarządu są: Leib Jakubowicz, Wolf Schlusiel, Mozes Aron Hauser, Chioł Stempel, wszyscy z Tarnobrzegu, trzej ostatni jako zastępcy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisujące będą 2 członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następują przez afiszowanie w jego lokalu na miejscach publicznych w Tarnobrzegu i umieszczenie w jednym z dzienników krakowskich. Udział członków ustanawia się na kwotę 5 K. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia przez deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się podwójnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 22 września 1919. (5512)

Firm. 82/19 Stow. III. 58. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Komarno. Brzmienie firmy: Związek spożywczy pracowników państwowych w Komarnie, stowarzyszenie zarej. z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: 18 września 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie dla członków stowarzyszenia i dostarczanie im za gotówkę przedmiotów codziennego zapotrzebowania w gospodarstwie domowym, możliwie dobrej jakości i po możliwie niskich cenach. Czas trwania: nie oznaczony. Dyrekcja: Na zgromadzeniu członków wybrano Włodzimierza Chylaka przewodniczącym, Władysława Węgrzyńskiego zastępcą przewodniczącego, Antoniego Niespięła, Kazimierza Kowarzyka, Mikołaja Klimowicza, Władysława Kokoszyńskiego i Jana Łobaziewicza członkami zarządu, zaś Antoniego Pannasa, Jakóba Cwetscha i Władysława Brandę zastępcami członków zarządu. Podpis firmy: w sprawach stowarzyszenia podpisywać będzie ze skutkiem prawnym pod firmą stowarzyszenia przewodniczący względnie tegoż zastępcy i sekretarz Zarządu a w razie jego przeszkody, którykolwiek z członków zastępujący jego miejsce. Ogłoszenie: w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków 50 koron. Odpowiedzialność: Trzykrotna wysokość udziału względnie udziałów. Data wpisu: 6 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Sambor, 4 października 1919. (5465)

Firm. 479/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 12 września 1919. Siedziba firmy: Gwoździec powiat Nisko. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze „Konsum”, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Gwoźdźcu. Data statutu: Gwoździec 21 lipca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: stowarzyszenie celem nabywania wszelkich artykułów spożywczych i sprzedaży tychże członkom Towarzystwa. Dyrekcja: Zarząd składa się z 3 dyrektorów i 1 zastępcy, którym są: Mendel Berli i Wolf Feit z Gwoźdźca oraz Chaim Wiesen z Jaty, zaś Leser Dörfler z Nartu jako zastępcy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisuje 2 członków dyrekcyi. Ogłoszenie następuje przez afiszowanie w lokalu sklepowym. Udział członków ustanowiono na kwotę 50 K. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia przez deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 8 września 1919. (5518)

Firm. 41/19. Od. C. I. 156. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru oddaje firmę: Wieden I. Benngasse 6, siedziba

filii Ryeheice. Brzmienie firmy: „Austrija” Mineralöl Raffinerie Gesellschaft m. b. H. Zmiana brzmienia firmy „Dros” Drohobycezer Mineralöl Raffinerie Ges. m. b. H. po polsku: „Dros” Drohobycka rafineria olejów skalnych, spółka o ogr. por., po francusku „Dros” Societe pour le raffinerie du petrole a Drohobycz Societe a respor sabilite limitee. Dzień wpisu: 7 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 7 sierpnia 1919. (5470)

Amortyzacja.

Nr. 602/19. Na wniosek Abrahama Morgensterna w Zborowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji kwitu lombardowego wprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 3461, a zawierającego: 1 sztukę 3 proc. Bodenlos Em. II., 2 losy tureckie, 1 los węg. Czerwonego Krzyża, 1 los Bazylika, który wnioskodawcy miał zagać.

Wzywa się posiadacza tego kwitu lombardowego by go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaję sąd po upływie tego terminu wspomniany kwit za umorzony.

Zborowski Sąd powiatowy w Złoczowie.
Złoczów, dnia 27 października 1919. (5787)

T. V. 43/18 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Leiby Menczera, kupca w Mikulińcach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zagać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaję sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa uprz. wiedeńskiego Banku Związkowego Ekspoztura w Tarnopolu Nr. 71 na kwotę 500 kor. opiewająca.

Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, 14 września 1918. (5772)

Nr. V. 836/18 (3). Na wniosek Hercha Tanenhaus w Nadwórnej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zagać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia tego zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mogą zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaję sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Nadwórnie Nr. 1072 na kwotę 1240 kor. 30 h. opiewająca na imię Herscha Tanenhaus.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, 15 września 1919. (5796)

Edykt Amortyzacyjny. Na wniosek Izaka Preisa w Brzeżanach kupca wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładowej powiatowej Kasy Oszczędności w Brzeżanach Nr. 6981 na imię Chany Racy Brandes a na kwotę 217 kor. 10 h. opiewającej a ostatnio w posiadaniu Izaka Preisa będącej. Ewentualnego posiadacza tej książeczki wzywa się, aby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej albo okazał ją sądowi albo wniosł do Sądu zarzuty przeciw wnioskowi. Po upływie bezskutecznym czasokresu tego książeczka będzie umorzona.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 6 listopada 1919. (5785)

Nr. X. 492/18 (4). Amortyzacja. Na wniosek p. Emanuela Glasera, przemysłowca w Krakowie, ul. Bożego Ciała 10, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kart udziałowych Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie Nr. 1032, 1033, 1034, 1035 i 1036, każda na 50 koron i na imię i nazwisko Emanuela Glasera opiewająca.

Posiadacza powyższych kart udziałowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.
Kraków, 23 października 1918. (5763 2—3)

Edykta

W sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 204/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Dec syn Sebastjana i Katarzyny urodzony d. 9 września 1857 w Sokołowie, a zamieszkały w Trzebosi, wyjechał przed 30 latami do Rumunii za zarobkiem i od 20 lat ślad o nim wszelki zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniała warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 rozp. ces. z 12 października 1914 wdraża się na wniosek Katarzyny z Wosiów Decowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Feuersteinowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Deca wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 7 października 1919. (5724 2—3)

T. 86/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Kurpiel urodzony dnia 27 stycznia 1884 w Woli Łokawieckiej i tam zamieszkały. W r. 1914 powołany do wojska do 90 p. p. w Jarosławiu. Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że Grzegorz Kurpiel zaraz z początku sierpnia 1914 padł na polu walki.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ust. z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. — zarządza się na wniosek Katarzyny z Trzasków Kurpiel postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż, zawartego z Katarzyną z Trzasków Kurpiel dnia 2 lutego 1910 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Józefowi Bawicowski, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Grzegorza Kurpiel a wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 18 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 16 września 1919. (5503 2—3)

T. V. 43/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Bencal urodzony 30 maja 1887, rolnik z Konopkówek, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia — co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Konopkówce z dnia 10 października 1919. Na podstawie zaprzysiężonych zeznań świadka Semka Poznackowskiego stwierdzonem zostało, że Antoni Bencal był razem ze świadkiem w niewoli rosyjskiej na Murmanii, gdzie zachorował a następnie umarł, a świadek był nawet na jego pogrzebie.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodziłby domniemanie § 24 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Anny Bencal postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Landesowi w Tarnopolu, którego ustanawia się równocześnie obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym.

Antoniego Bencal wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 24 paździer. 1919. (5700 2—3)

T. 95/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Szymon Sinner urodzony w Łętowni 1877 roku — 1 sierpnia 1914 powołany do 10 dywizji trenu i służył podczas oblężenia w Przemyślu. Po poddaniu się Przemyśla, zabrany do niewoli rosyjskiej w Taszkencie. Z przeprowadzonych dochodzeń okazuje się, że tenże 16 czerwca 1915 zmarł i tam został pogrzebany.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 276 ustawy cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Sabiny z Jarmarków Sinner postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub panu dr. Izakowi Peczenikowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Szymona Sinnera wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 26 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 26 paźdz. 1919. (5502 3—3)

T. V. 217/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędrzej Piskadło syn Józefa i Anieli, ur. 30 kwietnia 1884 w Żyznowie i tam zamieszkały, powołany z wybuchem wojny 1 sierpnia 1914 w szeregach 90 pp. brał udział w walkach w drugiej połowie sierpnia 1914 r., poległ na froncie rosyjskim, jak to przeprowadzone dochodzenia wykazały.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Piskadło w Żyznowie sp. Strzyżów postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Dzierżyńskiemu, którego ustanawia się kuratorem, wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 maja 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 20 października 1919. (5722 3—3)

T. 110/18 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Barnasia syna Hrynia. Iwan Barnas syn Hrynia, urodzony 7 marca 1877 i zamieszkały w Stankowej wyjechał w r. 1911 do Ameryki, zamieszkał w Wilkes Barre Pa. Od 1916 roku nie dał o sobie żadnych wiadomości. W kwietniu 1916 roku otrzymała żona zaginionego Marya Barnas list od brata Michała Maliborskiego i siostry Magdy Hrywechyszyn z Wilko Baru z doniesieniem, że mąż jej Iwan Barnas zmarł 24 marca 1916 roku po długiej chorobie. Również i świadkowie Róża Romanyszyn, Magda Maliborska, Róża Maliborska zeznali, że dostali od swoich mężów z Wilkes Baru Pa list z wiadomościami o śmierci Iwana Barnasia w r. 1916.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Iwan Barnas 24 marca 1916 roku poniósł śmierć, przeto na prośbę Maryi z Maliborskich Barnas w Stankowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo Onufrego Mikulyna w Stankowej, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego aż do dnia 10 marca 1920 o zaginionym Iwanie Barnasiu. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 26 sierpnia 1919. (5731)

T. 80/19 (2). Wdrożenie postępowania celem ustalenia dowodu śmierci. Konrad Czornenki, syn Józefa i Maryi z Kadiuków, urodzony w Dobrowlanach 3 października 1886 tamże zamieszkały, rolnik gr. kat., ożeniony od 3 listopada 1913 z Katarzyną z Kutnych, służył w ostatniej wojnie austriackiej przy 55 pp., a w jesieni 1914 otrzymał na placu boju postrzał w głowę i umarł. Rannego w agonii widział i stwierdził to świadek k. Izidor Wencak, a świadek Michał Kudły widział go już trupem i chciał wziąć jego legitymację, czego nie pozwolił kapitan, aby sanitariusze mogli zawiadomić władze. Od tego czasu nie ma o nim wiadomości.

Wdraża się zatem postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci nastąpiącej przy końcu 1914 r. Ktoby miał o nim wiadomość, zawiadomi o tem sąd do dnia 15 lutego 1920, a on sam do tego dnia ewentualnie ma stanąć w sądzie, lub w sposób inny sąd zawiadomi o sobie. Po tym dniu sąd rozstrzygnie stanowczo o ustaleniu dowodu jego śmierci.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Brzeżany, 2 października 1919. (5792)

T. 445/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Mi-

chaluk syn Iwana i Maryi z Maryniuków, urodzony 31 stycznia 1881 r. w Żelazcu i tam ostatnio zamieszkały, wyjechał jako żołnierz byłego austr. 30 pp. 4 bat. 13 komp. w sierpniu 1914 na front serbski i od tego czasu wszelki śluch o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją, warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918, przeto wdraża się na prośbę Paraszki z Jacurów Michaluk postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Nuchimowi Altschillerowi

we Lwowie, którego ustanawia się obrońcą, niepozerwalności związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Teodora Michaluka wzywa się, aby przed niżej podpisanym sądem stawiał się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 maja 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, 21 października 1919. (5750)

T. 63/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania zaginionego za zmarłego a

małżeństwo jego za rozwiązane. Mikołaj Bojkowski syn Daniela i Tacyany z Papiżów, urodzony w Złotnikach 10 grudnia 1879, rel. gr. kat., rolnik zamieszkały w Haworon-ec, ożeniony 4 maja 1909 z Emilią Hnustów, powołany do służby wojskowej w ostatniej wojnie austriackiej 1 sierpnia 1914, służył jako szeregowiec 20 pp. 1 komp., a według poświadczenia sekei wywiadowczej Czerwonego Krzyża we Lwowie z 9 lipca 1917 B. W. 28.693, zaginął między 17 a 22 lutego 1915 i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wdraża się więc na wniosek jego żony

postępowanie, celem uznania go za zmarłego a małżeństwo jego za rozwiązane. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść sądowni do 1 czerwca 1920, a Mikołaj Bojkowski sam winien do tego dnia ewentualnie stanąć w sądzie, albo inaczej o sobie sąd zawiadomić. Po upływie tego dnia sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie stanowczo o wniosku. Obroncą węgła małżeńskiego ustanawia się p. dr. Chaima Reicha, adw. w Brzeżanach.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 10 października 1919. (5791)

DONIESIENIA PRYWATNE

NOWA
RESTAURACJA I KAWIARNIA
La Republic
ZOSTAŁA OTWARTA

CODZIENNE
KONCERT MUZYKI
salonowej 5437 3-3
w porze obiadowej od 12-2 i 8-2 wiecz.
w gmachu HOSYNNYCI
przy ul. Kościuszki 1. 1, (róg ul. Sykstuskiej).

Bank Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie

oraz

Związek Ziemian we Lwowie

powołując do życia Towarzystwo akcyjne pod firmą

Bank Związku Ziemian

a to na podstawie zatwierdzonego przez Rząd statutu.

W myśl § 6 statutu wynosi kapitał akcyjny K 4,000.000 rozłożony na 10.000 sztuk pełno wpłaconych akcji po nom. K 400, z których sztuk 2500 akcji jest imiennych, zaś 7500 sztuk akcji opiewa na okaziciela.

Celem nowego Banku jest popieranie gospodarcze rozwoju wielkiej średniej i małej polskiej własności ziemskiej w b. Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przy udzielaniu właścicielom i dzierżawcom posiadłości wiejskich poparcia pod względem finansowym, administracyjnym i prawnym, tudzież przez organizowanie gospodarcze silnych i racjonalnie założonych gospodarstw ziemskich.

Bank Związku Ziemian obejmuje agendy dotychczasowego Związku Ziemian we Lwowie.

Z nowej emisji akcji Banku Związku Ziemian, wynoszącej sztuk 10.000 akcji nominalnej wartości K 4,000.000, obejmuje grupa instytucji finansowych i osób interesowanych 50 proc. t. j. K 2,000.000 nowych akcji, a celem dania możliwości współudziału szerszemu warstwowi publiczności, przedkłada się brakującą resztę a mianowicie sztuk 5000 akcji im. wartości K 2,000.000 do rozprzedaży w drodze publicznej

subskrypcyi

na następujących warunkach:

1. kurs emisyjny nowych akcji wynosi K 400 za każdą akcję,
2. przy zgłaszaniu należy uiszczyć gotówką całą cenę kupna,
3. repartycję nowych akcji przeprowadzi Bank Związku Ziemian wedle swego uznania,
4. nowe akcje wydane będą akcyonariuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego na uskuteczniłą zapłatę, względnie po zawiadomieniu o dokonaniu przydziału akcji,
5. na wypadek nieprzydzielenia akcji, Bank zwróci najpóźniej do 31 grudnia 1919 wpłaconą kwotę wraz z narosłymi odsetkami w wysokości 2 proc.,
6. nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku Związku Ziemian od dnia 1 stycznia 1920 roku,
7. termin zgłoszenia kończy się z dniem 15 grudnia 1919 r.,
8. zgłoszenia na nowe akcje przyjmuje:

w Krakowie Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu Rynek Gł. 25.

we Lwowie Bank krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.

we Lwowie Związek Ziemian ul. Kopernika 1. 4.

Stałych
kolporterów
lub kolporterek
poszukuje
Administracja
„Gazety Lwowskiej“ Lwów, ul. Podwale 1. 3.

„KALKA“
Pierwsza galicyjska fabryka chemicznego papieru
Lwów, ul. Krasickich 1. 18
podjęła na nowo fabrykację
polca
„KARBON“ **„INDYGO“**
Papier czerzynowy, parafinowy i wołkowy.
Taśmy do maszyn. 5240 3-6

Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową!

Miejska Elektrownia

Zwracając uwagę odbiorców na rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych z dnia 1 listopada 1919, dotyczące ograniczenia zużycia prądu elektrycznego, zakazujące wszelkiego rodzaju reklam świetlnych, oświetlania napisów firmowych, oświetlania okien wystawowych i ograniczające oświetlenie lokali publicznych i mieszkań prywatnych do trzech świec na 1 m² podłogi, (patrz szczegółowe rozporządzenie) uprasza o ściśle zastosowanie się do tego rozporządzenia, w pierwszym bowiem razie konsumentom przekraczającym, zwłaszcza między godziną 4-7 wieczorem, te granice zużycia prądu elektrycznego,

dopływ prądu elektrycznego zostanie wyłączony.

We Lwowie, dnia 26 listopada 1919.

5799 1-3

Ogłoszenie.

Magistrat wzywa tych mieszkańców Lwowa, oraz właścicieli hoteli i pensjonatów, którzy w czasie od 1 listopada 1918 do 11 kwietnia 1919 mieli u siebie kwaterek wojska polskiego i jako dowód na to posiadają niezrealizowane dotychczas asygnaty kwaterek, by asygnaty te przedłożyli do zrealizowania miejskiemu Urzędowi Kwaterunkowemu (Ratusz III p. Nr. drzwi 97) w nie przekraczalnym terminie do dnia 5 grudnia 1919. Asygnaty kwaterek przedłożone po tym terminie nie będą mogły być zrealizowane, albowiem termin zlikwidowania zaległości kwaterekowych za powyższy czas został przez władze wojskowe ściśle określony.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

XVII. B. Departament Magistratu.

LM. 4044.

5798

Komunikat.

Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że z przydzielonego dla miasta Lwowa przez Inspektorat węglowy kontyngentu węgla i brykietów wydawane będą, w miarę nadechodzących transportów i po pokryciu zapotrzebowania miejskiego zakładu opału odpowiednio przydziały biurów węglowym i burtownym handlarzom na pokrycie będących w ich posiadaniu a dotąd niezrealizowanych kart poboru.

Aby umożliwić jednak jak największej ilości mieszkańców choćby w szczupłej mierze korzystać nie z nadechodzącego węgla — zarządza Magistrat, że karty poboru mogą być realizowane tylko w połowie ilości, na jaką opiewają, zaś reszta należnej ilości węgla będzie mogła być wydana dopiero po wyczerpaniu wszystkich zaległych kart poboru.

Przytem przypomina się, że cena za jeden cetnar metryczny węgla wraz z dostawą do domu wynosi 39 koron, brykietów 50 koron, koksu 53 koron. Pobieranie wyższej ceny względnie jakiegokolwiek innych należności wzbrania się bezwarunkowo, a przekroczenia karane będą w drodze administracyjnej i sądowej.

Ewentualne zażalenia należy wnieść do XVII B. Departamentu Magistratu (ul. Plekarska 1. 11) Lwów, dnia 26 listopada 1919.

DENTYSTA

(415 8-8)

Dr. Jakób Owliński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 1. 21.

Komunikat.

Ponieważ wysłane transporty zboża dotychczas do Lwowa nie nadeszły, przeto zachodzi możliwość iż w kilku najbliższych dniach zabraknie częściowo chleba w sklepach rejonowych. W tym wypadku wydawać będą sklepy miejskie w mieście chleba na kartki chlebowe Nr. 4 po pół kilograma fasoli w cenie 4 koron łącznie z kosztami opakowania, a to bez względu do którego rejonu kto należy.

Miejski Zakład aprowizacyjny Lwów.

Do szwalni
Czerwonego Krzyża

potrzeba

50 pracowników do szycia, 20 do krajania, 10 do wykańczania płaszczy.

Osoby zapisane na listę pracowników przez p. Kazecką w Komendzie miasta, zgłaszają się w warsztatach ekwipunkowych ul. Janowska 1. 51 od 9 rano do 1 w południe. Osoby nie zapisane mogą się zgłaszać w Komendzie miasta — Białe kapitana ŻUŁAWSKIEGO od 10 do 12 w południe.

Lekarza weterynaryj

jako urzędnika państwowego VIII. kl. rangi poszukuje natchmiaszt Depot ogierów państwowych Sądowa Wisznia Systematyczne pobory VIII. rangi urzędników państwowych, mieszkanie w naturze, ewentualnie kawał pola pod uprawę.

Zgłoszenia do Kierownika Depot ogierów państwowych w Sądowej Wiszni.

